



W NUMERZE M.IN.:

<u>Retrospekcja '96</u>	2	<u>Wczoraj i dziś bielskiego „Befaszczotu”</u>	9
<u>Wypowiedzi min. A. Gwary, min. A. Piłata i prez. R. Sroczyńskiego w Belwederze</u>	5	<u>Niewidomi grają w piłkę</u>	16
<u>Rozmowa z K. Diehlem prezesem ZG PZG</u>	8	<u>Spotkanie w Wodzisławiu</u>	18



**W NASTĘPNYM
NUMERZE M.IN.:**

*Relacja ze Zjazdu
członków KIG-R
w Łodzi*

*Seminarium
w Krakowie
„Sport szansą
niepełnosprawnych”*

*Uroczystość
i koncert
w Poznaniu*

*Drzwi otwarte
WTZ „Promyk”
w Katowicach*

*Mikołaj
na „Ulicy Sezamkowej”
nie szczepił
najmłodszym
prezentów*

czytaj na str. 4

Z Wami i dla Was



Braliśmy udział w licznych wystawach i targach, na których swe wyroby eksponowały ZPCh, m.in. na łódzkich KTOZ



Turnus w Mielnicy przekonał nas, że dzieci mogą wszystko



Na wręczaniu wielu nagród, na zdjęciu gratulacje dla CLANU z Zabrza za certyfikat ISO 9002



Na IV Biennale Sztuki Niepełnosprawnych w Krakowie



Z Igrzysk Paraolimpijskich w Atlancie nasi sportowcy przywieźli worek medali...

Również w 1997 roku będziemy wszędzie tam, gdzie odbywać się będą ważne wydarzenia

byliśmy w 1996 roku



Serwis foto: INA-PRESS

Rozmawialiśmy dla Was z wieloma przedstawicielami urzędów centralnych i Parlamentu, na zdjęciu z marszałkiem Markiem Borowskim



Na otwieraniu przez Normiko Holding kolejnych wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, w tym w Chorzowie

Serwis foto: INA-PRESS



Serwis foto: INA-PRESS

Na Kongresie Zakładów Pracy Chronionej w Warszawie



Serwis foto: INA-PRESS

Niepełnosprawni z toruńskiej Fundacji Ducha udowodnili, że wspinaczka skałkowa jest ich żywiołem



Odwiedziliśmy liczne ZPCh, w tym SIWL we Wrześni



Na licznych imprezach sportowych, w tym narciarskich w Jakuszycach



Mikołaj na ulicy Sezamkowej

Pierwszym zaskoczeniem przy wejściu na ogromną halę zabrzańskiego MOSiR-u był stopień jej zagęszczenia – była prawie pełna! Nie może to dziwić, jeśli udział w imprezie z cyklu „Słodkie Serce Śląska” wzięło łącznie prawie 6000 dzieci.

Zaskoczenie drugie, to jakieś znajome sylwetki i głosy na estradzie. Ależ tak! Ten ogromny żółty stwór, toż to sam Smok Bazyli, obok zaś owieczka Beata – to tylko niektóre postacie, które wystąpiły, a z młodszym synem nieraz podglądałem w telewizorze „Ulicę Sezamkową”. Zapatrzone oczy milczących dzieciaków były wymownym świadectwem ich przeżycia.

„Ulica Sezamkowa” oraz wielu innych młodych artystów zawitali 6 grudnia do Zabrze, na imprezę mikołajkową dla dzieci niepełnosprawnych.

Wśród artystów znaleźli się m.in. „Orleńta” z Ośrodka w Bobrku k. Oświęcimia, „Czelodka z Giszowca”, „Misz-Masz”

z Czeladzi oraz „Tysiąclatki” z Katowic. Przygrywał – w adekwatnych mikołajkowo-anielskich strojach zespół „Garden Party” – wzmocniony muzykami sesyjnymi.

Scenariusz tej kolorowej i wesołej imprezy przygotował Kazimierz Wzorek, będąc równocześnie autorem tekstów piosenek i pomagając w jego reżyserii.

Dzieci niepełnosprawne przywieziono z ośrodków rehabilitacyjno-wychowawczych, warsztatów terapii i innych miejsc



z terenu całego Śląska. Prócz występów estradowych miały one możliwość uczestnictwa w wielu konkursach, uruchomiona była specjalna linia telefoniczna do św. Mikołaja, mogły przejechać się konno, „popływać” w suchym basenie... A któryż z chłopców nie marzył, by usiąść za kierownicą prawdziwego wozu bojowego straży pożarnej? I móc włączyć syrenę? To też było możliwe.

Tę tradycyjną już, a przesympatyczną imprezę zorganizowały Fundacja im. św. Stanisława Kostki i ZUR-S w Katowicach. Ich wysiłek mógłby jednak pójść na marne, gdyby nie udało się pozyskać możnych sponsorów, wśród



których znaleźli się: Danone, Mera Elzab Zabrze, Mieszko Racibórz, Mostostal Zabrze, TP SA, Fakop, ZUR-S Katowice, Polisa SA, Color-Cup, Zgoda Wodzisław, Radio Katowice, firma „Grąbkowski”, Anka z Dąbrowy Górniczej, Ekochem, Solo-Test.

Dziękując im wszystkim, chcemy podkreślić znaczący wśród nich udział zakładów pracy chronionej. Niezmiernie cieszy, że ich zrozumienie problemów związanych z niepełnosprawnością rozciąga się również na dzieci.

Tekst i foto: WAR



Długotrwałe bezrobocie charakterystyczne dla niepełnosprawnych

.../ 1. Na koniec grudnia 1995 roku w rejonowych urzędach pracy zarejestrowanych było 31254 bezrobotnych osób niepełnosprawnych, z tego 19564 (62,6%) osób nie posiadało prawa do zasiłku dla bezrobotnych. Niepełnosprawni bezrobotni stanowili 1,2% ogółu zarejestrowanych w rejonowych urzędach pracy bezrobotnych. W tym czasie liczba osób niepełnosprawnych poszukujących pracy zarejestrowanych w urzędach pracy wynosiła 46215 osób.

2. Według stanu na koniec września 1996 roku w rejonowych urzędach pracy było zarejestrowanych 31813 bezrobotnych i 45863 poszukujących pracy osób niepełnosprawnych.

3. W roku 1996 Krajowy Urząd Pracy przeprowadził badania w zakresie sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy „Bezrobotni niepełnosprawni w latach 1994-1995”. .../

4. Podstawowe cechy charakteryzujące niepełnosprawnych zarejestrowanych w urzędach pracy – wg stanu na koniec grudnia 1995 roku:

- a) Wiek: 18-24 lata – 24,9%
 25-34 lata – 16,8%
 35-44 lata – 24,7%
 45-54 lata – 21,8%
- b) Wykształcenie: – podstawowe i niepełne podstawowe – 45,2%
 – zasadnicze zawodowe – 34,3%
 – policealne i średnie zawodowe – 10,8%
 – średnie ogólnokształcące – 5,8%
 – wyższe – 1,2%

Jak widać z przedstawionych danych najwięcej jest osób z najniższymi kwalifikacjami, dla których najtrudniej jest zdobyć oferty pracy.

c) Struktura wg czasu pozostawania bez pracy:

- do 6 miesięcy – 37,0%
 – 6-12 miesięcy – 21,9%
 – 12-24 miesięcy – 20,7%
 – powyżej 24 miesięcy – 19,4%

Dane te potwierdzają, że dużą grupę wśród zarejestrowanych bezrobotnych niepełnosprawnych stanowią osoby długotrwałe bezrobotne. Wiążąc informacje z przedstawionych powyżej trzech struktur – rysujący się obraz bezrobotnej osoby niepełnosprawnej jest mało zachęcający dla potencjalnego pracodawcy. .../

- Prezes INRO na **otwarcie I Giełdy ZPCh** w Łodzi, w hali KS „Społem”, 27 listopada br.
- WSSiRN „Start” Katowice na **finalowy turniej Mistrzostw Polski Niewidomych w Goal-Ball**, 29-30 listopada br. w hali AWF w Katowicach.
- Rada i Zarząd WIELSPIN w Poznaniu na **uroczystość upamiętniającą 14. rocznicę przyjęcia przez ONZ Światowego Programu Akcji na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i 100-lecie urodzin prof. dr hab. Wiktora Degi – twórcy Polskiej Szkoły Rehabilitacji**, w Auli UAM w Poznaniu, 1 grudnia br.
- Organizatorzy na **spotkanie mikołajkowe dla dzieci niepełnosprawnych pn. „Mikołaj na ulicy Sezamkowej”**, 6 grudnia br. w hali MOSiR w Zabrze.
- WTZ „Promyk” w Katowicach na **Dzień Otwartych Drzwi** z okazji 5-lecia działalności, przy ul. Bocheńskiego 81, 9 grudnia br.
- Galeria „Promyk” w Gdańsku na **otwarcie wystawy malarstwa Barbary i Janusza Skibów „Ewangelia dzieciństwa w obrazach”**, w siedzibie Galerii (ul. Świętojańska 68/69), 10 grudnia br.
- Prezes KIG-R na **Zjazd członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej** w Łodzi-Arturówku, 12-13 grudnia br.
- Polskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Krakowie na **Międzynarodowe Seminarium „Sport szansą życia niepełnosprawnych”**, w krakowskim hotelu „Ibis” (ul. Przy Rondzie 2), w terminie 12-15 grudnia br.
- Spółdzielczy Związek Rewizyjny i ZUR-S w Katowicach na **spotkanie przedstawicieli ZPCh województw katowickiego, bielskiego i częstochowskiego z min. A. Gwarą i prez. R. Sroczyńskim**, w ORW „Zygmunt” w Jaworzu, 18 grudnia br.
- Krakowska Rada Niepełnosprawnych i Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie na **spotkanie wigilijne** (hotel „Forum”, 20 grudnia br.) oraz na **wernisaż prac powstałych na wszystkich tegorocznych plenerach w Lanckoronie** (Galeria Kanonicza 1, 30 grudnia br.).

Szanowni Państwo

Jak zwykle, również teraz, u schyłku roku skłonni jesteśmy, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, do refleksji i osobistych przemyśleń. Mijający rok jest okazją do czynienia bilansów nie tylko ekonomicznych, również do osobistych podsumowań. To okazja do zadumy, serdecznego zbliżenia z najbliższymi, odświeżenia wszelkich więzi międzyludzkich, wzajemnego wybaczenia i pojednania. Magiczna Noc Wigilijna promieniuje na atmosferę całych Świąt Bożego Narodzenia, by tym chętniej ustąpić wesołości Nowego Roku.

Życzymy wszystkim naszym Przyjaciółom i Czytelnikom zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia rozjaśnionych rozżarzonymi światełkami choinek oraz szampańskich humorów w Sylwestra i całym karnawałowym szaleństwie

Redakcja „NS”



„Na osobę niepełnosprawną przypada 200 zł...”

Konieczne

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze „NS”, 30 października odbyła się w Belwederze konferencja zorganizowana przez Kancelarię Prezydenta, zatytułowana „Integracja osób niepełnosprawnych – prawo i rzeczywistość”.

W oczekiwaniu na wydanie przez KIG-R materiałów z niej, przedstawiamy obok i na stronie poprzedniej fragmenty wystąpienia min. A. Piłata, min. A. Gwary i prez. R. Sroczyńskiego. Tytuły pochodzą od redakcji.

[...] Dochód Funduszu do podziału w 1996 r. wyniesie ok. 1,1 mld zł. Oznacza to, że na osobę niepełnosprawną przypada ok. 200 zł. Równy podział dochodu oznacza, że nie zostaje rozwiązany ani jeden problem ogólnospołeczny, ani też żadna potrzeba indywidualna. Wyjściem jest skoncentrowanie przeznaczenie środków finansowych na potrzeby szersze: środowiskowe, lokalne, zakładowe, samorządowe.

W wyniku takiego podejścia ze środków zgromadzonych przez Fundusz w 1996 r. m.in.:

- ok. 15 tys. osób niepełnosprawnych otrzyma pracę,
- uratowanych zostanie ok. 4.800 tys. miejsc pracy osób niepełnosprawnych,
- zakupionych zostanie ok. 270 mikrobusów do przewozu osób niepełnosprawnych,
- zabezpieczono środki na dofinansowanie zakupu ponad 500 autobusów niskopodłogowych dla komunikacji miejskiej,
- sfinansowane zostaną kwotą 35 mln zł koszty likwidacji barier architektonicznych w mieszkaniach osób niepełnosprawnych oraz w budynkach użyteczności publicznej,
- ok. 140 tys. osób niepełnosprawnych skorzysta z dofinansowania kosztów pobytu na turnusach rehabilitacyjnych,
- sfinansowane zostaną koszty działalności 270 warsztatów terapii zajęciowej, dla prawie 7,5 tys. uczestników – osób niepełnosprawnych najciężiej poszkodowanych,
- udzielone zostaną pożyczki dla około 9.800 osób niepełnosprawnych na zakup samochodów osobowych,
- dofinansowane zostaną zadania realizowane na rzecz osób niepełnosprawnych przez organizacje pozarządowe, jednostki służby zdrowia, urzędy centralne, jednostki administracji terenowej, kultury i szkolnictwa,
- poważne środki skierowane zostaną na wsparcie zakładów pracy chronionej.

Fundusz podejmuje aktywne działania w celu zwiększenia dochodów:

- intensyfikujemy windykowanie należności z tytułu wpłat na PFRON,

– sprzedajemy składniki majątku, zwłaszcza wierzytelności oraz obiekty przejęte za długi, – agresywnie choć bezpiecznie zarządzamy bieżącą nadwyżką środków finansowych.

Te starania przynoszą wymierne efekty, ale nie przyczynią się do jakościowego wzrostu możliwości zaspokajania potrzeb osób i środowisk. Skala zapóźnień cywilizacyjnych i wychowawczych oraz nowe wyzwania naszych czasów pwołują, że potrzeby są ogromne. Czas uświadomić sobie że:

1. Potrzeby osób niepełnosprawnych nie mogą uzyskać szczególnych priorytetów, natomiast muszą być rozwiązywane proporcjonalnie do potrzeb ogólnospołecznych.
2. Fundusz nie może być jedynym źródłem finansowania potrzeb osób niepełnosprawnych.

W finansowaniu zadań większą niż dotychczas aktywność powinno wykazywać państwo. W ostatnich latach rozwija się „Rządowy program działań na rzecz osób niepełnosprawnych”. To dobry początek, ale nie wystarczający. Trzeba ten Program rozszerzać. Gorzej, że identycznych zadań nie stawia przed sobą bardzo duża część samorządów. Wiadomo, że dysponują one ograniczonymi środkami finansowymi. Jednak świat idzie w takim właśnie kierunku. USA posiada szczególnie cenne doświadczenie w tym zakresie. Powinniśmy przygotowywać samorządy do tego, że w miarę postępów reformy administracyjnej na nie spadnie poważna część odpowiedzialności za stwarzanie warunków pracy, życia i społecznego funkcjonowania osób niepełnosprawnych.

Jeśli chodzi o dochody Funduszu to proponuje w trakcie nowelizacji ustawy rozważyć wariant obniżenia progu zatrudnieniowego w zakładzie pracy, dokonującym wyboru pomiędzy zatrudnieniem osób niepełnosprawnych, a płaceniem składki do 5 osób. Pragnę podkreślić, że im mniejsza liczba zatrudnionych tym większe możliwości wyboru dla pracodawcy. Wybór dla kopalni, huty czy stoczni z reguły ma charakter hipotetyczny. Ponadto gospodarka ulega procesowi rozdrabniania podmiotów. Oznacza to, że proponowana zmiana spowoduje albo znaczący wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych, albo też wyraźny wzrost dochodów Funduszu. Każdy z tych efektów jest dobry. [...]

[...] Chciałbym zapewnić, że choć przywiązujemy wielką wagę do każdego nowego programu działania i podejmujemy próby rozwiązywania jak największego zakresu problemów środowiska osób niepełnosprawnych – mamy jednocześnie świadomość faktu, że bardzo wiele trzeba jeszcze zmienić, by można było uznać, że istnieją realne warunki do pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym i zawodowym.

Należy pamiętać, że osoby niepełnosprawnej – tak jak każdego z nas – dotyczą wszystkie uregulowania prawne, a intencją „Standardowych Zasad Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych” jest uważne śledzenie tego, co trzeba zrobić, by osoba niepełnosprawna mogła w pełni skorzystać z przyznanych jej – jako obywatelowi – praw oraz co jest konieczne, by była w stanie wywiązywać się ze swych obywatelskich obowiązków. Jeśli tak spojrzeć na ten problem to nie sposób nie dostrzec luk prawnych, niespójności i braków.

Obecne ustawodawstwo charakteryzujące się chaosem terminologicznym, niejasnością, niespójnością, niestabilnością, nieraz niezasadnym i nadmiernym rozproszeniem przepisów, nieracjonalnością w różnicowaniu uprawnień dla osób z określoną niepełnosprawnością, niedostateczną ochroną tych osób, kreowaniem dużej liczby świadczeń w niskiej wysokości oraz brakiem rozwiązań służących większemu włączeniu się w ich życie zbiorowe.

Obecnie trwają prace nad analizą naszego systemu prawnego właśnie pod kątem potrzeb osób niepełnosprawnych. Zostały one podjęte przez rząd m.in. z inspiracji organizacji pozarządowych

powołanie Urzędu ds. Osób Niepełnosprawnych

oraz 15. zasady z dokumentu Narodów Zjednoczonych, dotyczącej procesu tworzenia prawa. Spodziewamy się ich zakończenia w listopadzie br., a do końca roku będzie możliwa pełna ocena tego zagadnienia. Ze wstępnych ocen wynika jednak już dziś, że konieczne jest tworzenie nowych warunków prawnych i organizacyjnych, w kierunku kompleksowego działania w celu zaspakajania potrzeb osób niepełnosprawnych.

Jest to szczególnie istotne w świetle „Standardowych Zasad Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych”, wytyczających kierunki koniecznych zmian. Zmiany te muszą dotyczyć przede wszystkim:

- dostępności i zakresu świadczeń rehabilitacyjnych i leczniczych
- tworzenia profesjonalnych służb realizujących zadania na rzecz osób niepełnosprawnych
- kształtowanie przyjaznego osobom niepełnosprawnym środowiska
- zagwarantowania niepełnosprawnym dzieciom, młodzieży i osobom dorosłym nowoczesnych różnorodnych form edukacyjnych
- zapewnienia odpowiedniego systemu orzekania o niepełnosprawności i pełnej oceny możliwości osoby niepełnosprawnej
- zapewnienia odpowiedniej koordynacji działań na rzecz tego środowiska
- zwiększenia udziału samych osób niepełnosprawnych w kreowaniu polityki społecznej państwa oraz realizacji zadań na rzecz osób niepełnosprawnych.

Najbliższa idei wyrównywania szans jest ustawa z dnia 9 maja 1991 roku, jest ona jednak ukierunkowana głównie na sferę zatrudnienia i rehabilitacji zawodowej. To bardzo ważny lecz stosunkowo wąski zakres działania. Problemy osób niepełnosprawnych wymagające rozwiązania ze strony państwa wykraczają poza zagadnienia rynku pracy i zabezpieczenia społecznego – a tym samym poza zadania i kompetencje Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych, ustitutowanego w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej. Przykładem są tu problemy dotyczące niepełnosprawnych dzieci i młodzieży, których rozwiązanie napotyka na szereg trudności kompetencyjnych i luk prawnych, czy też wiele nierozwiązanych dotychczas spraw z jaki-

mi borykają się niepełnosprawni na wsi.

Biorąc pod uwagę fakt, że w różnych dziedzinach prawa coraz szerzej ujmuje się problemy osób niepełnosprawnych, należy rozważyć możliwość powołania organu, który zapewniłby m.in.: pełną koordynację, a więc i większą skuteczność działań na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych. Ponadto, specjalizując się w szeroko pojętej problematyce dotyczącej osób niepełnosprawnych, traktowałyby ją jako wyłączną i nie stanowiłaby ona – jak obecnie – incydentalnego i drugoplanowego zagadnienia w działaniach poszczególnych resortów. Sądzę, że celowe byłoby utworzenie Urzędu do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

Potrzebne jest także stworzenie forum współdziałania organów administracji rządowej, samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych, poprzez utworzenie Krajowej Rady Konsultacyjnej do Spraw Osób Niepełnosprawnych, która będzie organem opiniotwórczo-doradczym tego Urzędu. Podniesienie rangi organu odpowiedzialnego za rozwiązywanie najistotniejszych problemów osób niepełnosprawnych pozwoli także na pokonanie trudności w określeniu potrzeb tego środowiska.

Warto nadmienić, że nie ma także centralnej bazy danych o społecznym problemie niepełnosprawności, o potrzebach osób niepełnosprawnych w zakresie rehabilitacji kompleksowej, o usługach rehabilitacyjnych i sieci tych usług, czy wreszcie o stopniu zaspokajania potrzeb rehabilitacyjnych osób niepełnosprawnych.

Stąd propozycja utworzenia samodzielnego organizacyjnie i finansowo Urzędu do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

Kolejną istotną sprawą jest zapewnienie odpowiednich środków finansowych na realizację tak szeroko pojętych zadań. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych powstaje z wpłat pracodawców nie zatrudniających ustalonej ustawowo liczby osób niepełnosprawnych i służy głównie tworzeniu miejsc pracy oraz innym działaniom ukierunkowanym na rynek pracy. Należy zatem rozważyć jego uzupełnienie – być może z budżetu państwa – tak by mógł podjąć się finansowania wielu innych działań, tak

potrzebnych środowisku osób niepełnosprawnych. Być może należałoby jednak rozważyć, aby mniejsze zakłady pracy, np. 30 osobowe dopingować do zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Chciałbym tu poruszyć jeszcze jeden problem: od chwili wejścia w życie ustawy, a więc od 1991 r. Parlament zwalnia sferę budżetową z wpłat na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – tracimy w ten sposób wiele bardzo odpowiednich dla osób niepełnosprawnych miejsc pracy. Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że chodzi tu o zatrudnianie tych osób, a nie środki finansowe, które trudno wygospodarować w szczupłym budżecie państwa.

Rezygnacja z tej swoistej „ochrony” sfery budżetowej przed zatrudnianiem osób niepełnosprawnych byłaby realizacją jednej ze standardowych zasad wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, która brzmi: „Państwa pełniące rolę pracodawcy w sektorze publicznym, powinny stwarzać warunki sprzyjające zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w tym sektorze”.

Rozwiązania i propozycje, które tu dziś przedstawiam wynikają z głębokiego przekonania o konieczności kształtowania nowoczesnych norm prawnych i organizacyjnych, służących jak najlepiej rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych. Na te sprawy, od kilku lat zwracają także uwagę sami zainteresowani oraz organizacje pozarządowe działające na ich rzecz.

Najtrudniejsze problemy osób niepełnosprawnych łączą się z trzema wielkimi wyzwaniem polityki społecznej rządu – z reformą ubezpieczeń społecznych, reformą edukacji i reformą służby zdrowia.

Efektom nadchodzących zmian powinien być spójny nowoczesny system, uwzględniający potrzeby związane z integracją osób niepełnosprawnych.

Sądzę, że uda się nam wypracować najlepsze formy działania oraz reguły współpracy organów rządowych, samorządów i władz lokalnych oraz organizacji działających w środowisku osób niepełnosprawnych. Ta współpraca jest konieczna, jeśli chcemy przełożyć na język prawa praktycznego działania, przesłanie jakie przyniosła Dekada Osób Niepełnosprawnych ONZ.

Reformy, ustawy i życzliwość

Z prezesem Zarządu
Głównego Polskiego Związku
Głuchych
mgr Kazimierzem Diehlem,
rozmawia
Danuta Duchnowicz



D.D. Wśród wielu ważnych spraw związanych z rehabilitacją i wyrównywaniem szans ludzi z inwalidztwem słuchu jest praca. Jakie są obecnie główne problemy z zatrudnieniem ludzi głuchych?

K.D. W naszym środowisku nie istnieje masowe bezrobocie. Oddziały terenowe PZG zarejestrowały ok. 800 osób poszukujących pracy. Są w tej grupie renciści. W nowej sytuacji na rynku pracy problemem jest to, że poziom i profil szkolenia w szkołach specjalnych, nie przystaje do rzeczywistości. Małe są bowiem szanse na zatrudnienie w takich zawodach rzemieślniczych jak np. krawiec, ślusarz, tokarz czy inne z podobnych jeszcze 9. specjalności.

D.D. W jakiej grupie zawodowej jest największe bezrobocie?

K.D. Wśród kreślarzy. Kiedyś szczyliciliśmy się tym, że wyszkoliliśmy w Wejherowie dużą grupę głuchoniemych kreślarzy. Teraz zasilają oni szeregi bezrobotnych, ponieważ wiele biur konstrukcyjnych i projektowych po prostu zlikwidowano. Ludzie ci stanęli przed koniecznością przekwalifikowania się. Komputeryzacja może być dla nich szansą na ciekawą pracę. Człowiek głuchy ma znakomite

warunki pracy z komputerem. Potrafi się skoncentrować lepiej niż inni. Ma wyszkoloną pamięć wzrokową i zmysł obserwacji. Ministerstwo Edukacji powinno to uwzględnić przy reformie edukacji głuchych. Taka reforma jest potrzebą chwili.

D.D. Jakie działania są podejmowane aby osoby głuche były odpowiednio przygotowane do pracy w warunkach gospodarki rynkowej?

K.D. Prowadzimy rozmowy z Ministerstwem Edukacji Narodowej na temat zmiany profilu kształcenia inwalidów słuchu. Już powstało, w Warszawie przy ul. Łódzkiej, liceum zaoczne przygotowujące poligrafów i grafików komputerowych. Zarząd Główny PZG chce uruchomić w Warszawie na ul. Białostockiej Centralny Ośrodek Rehabilitacji Dorosłych Głuchych. Będzie tam prowadzone szkolenie zawodowe i przekwalifikowujące pod kątem możliwości zatrudnienia. Już mamy 15 miejsc internatowych i możemy przyjąć chętnych z terenu. Takie szkolenia mogłyby być finansowane przez Wojewódzkie Urzędy Zatrudnienia z miejsca zamieszkania kursanta. Jest to wychodzenie naprzeciw potrzebom naszego środowiska.

D.D. Jaki system edukacji młodzieży głuchej daje szansę na pełnoprawne uczestnictwo w życiu zawodowym?

K.D. Są czynione pierwsze kroki w kierunku tworzenia szkół integracyjnych. W Warszawie, w szkole gastronomicznej, jest obecnie kilkunastu uczniów niesłyszących. Przygotowują się do zawodów garmażera i cukiernika. Byłoby znakomicie gdyby szkoły integracyjne ponadpodstawowe, zawodowe powstawały w wielu miastach, blisko zamieszkania głuchego ucznia. Dzięki temu miałby on możliwość samodzielnego, świadomego wyboru przyszłego zawodu. Obecnie jest on kierowany do dalszej edukacji przez psychologa czy pedagoga, często na zasadzie przypadku.

D.D. Zna Pan warunki pracy i kształcenia głuchych na zachodzie Europy, do której przecież zmierzamy. Jak wypada porównanie z Polską?

K.D. Na Zachodzie wszystko jest normalne. Młodzież niesłysząca chodzi do normalnych szkół z młodzieżą pełnosprawną. Ludzie głusi pracują we wszystkich zakładach w tych samych zawodach urzędniczych co ludzie słyszący. Mają szkolenia przywarsztatowe, dobre warunki pracy i dobre zarobki. Nie spotkałem się z czymś takim jak zakłady pracy chronionej. Za to spotkałem głuchych pracujących na poczcie, w zakładzie ubezpieczeń. Są traktowani jak pełnosprawni obywatele. Marzy mi się aby wszystkie standardowe ułatwienia w życiu ludzi głuchych, jakie od dawna są chlebem powszednim na Zachodzie, były wprowadzone w Polsce. Są już nieliczne jaskółki. Telewizja emituje telegazetę. Są teleteksty do niektórych programów tv. Na ekranach telewizji światowych wszystkie programy, przez całą dobę są adresowane również do widzów niesłyszących. W niektórych naszych teatrach i salach widowiskowych instaluje się pętle indukcyjne dla posiadaczy aparatów słuchowych. Może dyrekcje teatrów jako wyraz dobrej woli zechcą przynajmniej jeden raz dla każdego przedstawienia wprowadzić w rogu sceny tłumacza migowego? Ważny dla całego środowiska jest dostęp do usług telekomunikacyjnych. Od niedawna mamy, wzorcowy dla innych, akt w tej sprawie. Jest to zarządzenie ministra łączności, wg którego w miastach liczących powyżej 20. tysięcy mieszkańców, powinny być instalowane telefony dla głuchych – tekstofony. Wierzę, że to zarządzenie szybko zmaterializuje się. Gdyby inne resorty poszły śladem Ministerstwa Łączności niesłyszącym żyłoby się łatwiej. Oczekujemy, że Ministerstwo Pracy w przepisach wykonawczych wprowadzi zapis o obowiązku zatrudniania tłumaczy języka migowego, w zakładach pracy chronionej, gdzie pracuje przynajmniej 15 głuchych. Taki tłumacz byłby również opiekunem socjalnym i łącznikiem z dyrekcją zakładu.

dokończenie na str. 13

Towar bez zarzutu – staranne wykonanie – najniższe ceny

*...późne piątkowe popołudnie.
W pustym pomieszczeniu Działu Handlu
główną rolę przejmuje telefax.
Po każdym dzwonku telefonu wysuwa ze swojego
wnętrza kolejne metry papieru –
korespondencja handlowa, zamówienia.
Pracują maszyny – wypełnia się komputerowa
skrytka poczty elektronicznej.
Ktoś przeglądający „Internet” – znalazł
informację o firmie
i jej produktach – kolejny metr
faxowego papieru...*

Wizja przyszłości?

Nie – to codzienność Spółdzielni Inwalidów w Bielsku Białej. BIELSKA FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI „BEFASZCZOT” powołuje się na tradycję sięgającą 1876 roku, ale już dzisiaj dominuje tutaj nowoczesna przyszłość.

Rok 1876. Miejscowość Biała koło Bielska. Bracia Albert i Erich Sennewaldt uruchamiają pierwszą w Europie, austriacką fabrykę szczotek i pędzli, fabryka ta będzie należeć do tej rodziny aż do 1945 roku. Od początku właściciele stawiają na jakość i nowoczesność odpowiednią do czasów, w których żyli. Produkują najszerszą gamę tych wyrobów w tym, jakże egzotyczne dla dzisiejszego konsumenta, szczotki do mycia powozów, do czyszczenia szkieł lamp (naftowych), czy do mycia beczek, szczoteczki do włosów. Były także „pędzle włosienne dla aptek i drogerzystów na drucie cynkowym”, a dla artystów – „pędzle z włosienia kuny do akwareli, rączki jasno polerowane”. Do ich produkcji służyły wówczas – co oczywiste – wyłącznie surowce naturalne: świńska szczecina (w tym szczególnie delikatna z ucha), końskie grzywy i ogony,

włosie bydlęce i – dla zastosowań specjalnych – ze zwierząt futerkowych.

O poziomie ówczesnej produkcji niech świadczy fakt, że zakład staje się jedynym w Europie dostawcą szczotek na dwór cesarza Franciszka Józefa. Niewątpliwym znakiem jakości. Fabryka posiada tytuł „Dostawca dworu cesarskiego w Wiedniu”. Wyroby fabryki używane są na dworach arystokracji, w ekskluzywnych hotelach całej Europy.

Pojawia się znak towarowy – wizerunek leżącego jeleńca: dla odbiorców miejscowych – POLONIA, dla odbiorców zagranicznych natomiast – rejestrowana marka ochronna i znak towarowy FAVORITE.

O ironii – gwałtowny rozwój fabryka zawdzięcza I Wojnie Światowej – wzrasta zatrudnienie i produkcja. Wyciory do broni palnej, szczotki i pędzle znad Białej były w powszechnym użyciu w armii austriackiej i pruskiej. Powstaje nowy budynek, jest zatrudnionych 400 osób.

W okresie powojennym kondycja zakładów jest taka, jak sytuacja gospodarcza zniszczonej Europy, ale wciąż pamięta się tu o jakości produkcji. W roku 1929 fabryka zdobywa za swoje wyroby „Państwowy i Wystawowy medal złoty” na targach w Poznaniu. W firmowym katalogu z roku 1930 właściciele piszą:
...Sądzimy, iż wolno nam przy tej sposobności wskazać na tę okoliczność, że nasze szczotki i pędzle wyrabiamy z najprzedniejszych surowców i produkcję tą opieramy na zasadzie:

Towar bez zarzutu – staranne wykonanie – najniższe ceny.

.../ Jest naszym głównym staraniem zadowolić naszych Szanownych Odbiorców pod każdym względem.



Hasło to do dzisiejszego dnia jest sloganem reklamowym „Befaszczotu” i wyrazem ciągłości w myśleniu o obrazie firmy.

dokończenie na str.12

ul. Paderewskiego 7, 43-300 Bielsko Biala

Centrala tel. 0.33. 216-01 do 03

Dział handlowy tel./fax 0.33. 12-51-86

fax modem 0.33. 216-04

E-mail: szczotki @ bielbit.bielsko.pl

Internet: <http://www.bielbit.bielsko.pl/szczotki>

Bielska Fabryka Szczotek i Pędzli

Befaszczot[®]

Spółdzielnia Inwalidów

„Reklamą jest sam towar”

Jesienią tego roku Bielska Fabryka Szczotek i Pędzli otrzymała złoty medal na poznańskich Targach Artykułów Konsumpcyjnych DOMEXPO '96. Wysoką nagrodą uhonorowano serię szczotek stanowiących komplet potrzebny w gospodarstwie domowym. Są wśród nich szczotki do podłogi, zmiotki i zamiatacze ulicy. Służą do utrzymania czystości w mieszkaniu i garażu, na chodniku oraz podwórzu.



Największa gabarytowo szczotka wyprodukowana w BEFASZCZOCIE miała długość trzech metrów i kształt walca. Znalazła zastosowanie w przemyśle futrzarskim. Powstała tu także szczoteczka do zębów i pędzel do golenia o długości jednego metra. Nie znalazły zastosowania, pełnią bowiem funkcję reklamowych gadżetów.

Przed kilkoma laty przyjechał do bielskiej spółdzielni baron Hatz z Izraela. Ulokował zamówienie na 2 tysiące szczotek do kapeluszy. Twierdził, że lepiej nigdzie tego nie zrobią. Szczotka z Bielska Białej ma elegancki wygląd i staranne wykonanie.

Na taśmach produkcyjnych bielskiej spółdzielni znajduje się ponad 400 różnych modeli. Są to wyroby z grupy szczotek gospodarczych i kosmetycznych oraz narzędzi malarskich. Gdyby je zebrać w tym samym miejscu, to te, które zostały wyprodukowane w ciągu jednego roku zajęłyby 4 tysiące metrów sześciennych. Na ich przewiezienie potrzebny byłby skład kolejowy złożony co najmniej z kilkunastu wagonów.

Wartość rocznej produkcji brutto pomiędzy rokiem 1991 a 1996 wzrosła z 14 do 75 miliardów starych złotych. W tym czasie zatrudnienie nie uległo zwiększeniu. Wzrost wydajności był efektem lepszej organizacji pracy i racjonalnego gospodarowania.

Nie obeszło się jednak bez nakładów na technologie z importu. Trzeba było zakupić nowe i nowoczesnie zautomatyzowane linie produkcyjne. Niezbędne okazały się pakowarki zapewniające wyrobom lepszą

estetykę i większą atrakcyjność.

Podkreślić należy, iż zostały one wykonane „własnym przemysłem”.

BEFASZCZOT, jako pierwszy w swojej branży wprowadził na wyrobach kody kreskowe ułatwiające identyfikację towaru w czasie sprzedaży.

Produkcja schodzi prawie na bieżąco. Nabywcy żądają dostarczenia towaru w ciągu 7 dni od złożenia zamówienia. Wiąże się to ze znaczną mobilizacją załogi, która przyjmuje ze zrozumieniem wymogi współczesnej gospodarki i potrafi sprostać wyzwaniu. Wiele inwestycji zrealizowano dzięki wyrzeczeniom wszystkich pracowników. Bielska spółdzielnia inwalidów nie korzystała z żadnych kredytów PFRON, a tworząc nowe stanowiska pracy nie

ubiegała się o refundację przez WOZiRON. Łączny koszt poniesionych w ostatnich latach inwestycji przekroczył 15 mld starych złotych. Koniecznym okazało się też wykupienie budynków od gminy, co pochłonęło kwotę kolejnych

5 mld zł. Przy tak dużych wydatkach pracownicy wyrazili zgodę i nie uczestniczyli w turnusach rehabilitacyjnych w 1995 roku.

Wiele zawdzięczają dobremu marketingowi. Są obecni na licznych targach i wystawach. Skutecznie wchodzi do przetargów i wygrywają takie, które są dla nich intratne.

– To się opłaca – mówi Jan Bierówka, prezes Rady Nadzorczej BEFASZCZOTU. Nasza sytuacja na wolnym rynku jest już bliska stabilizacji. Wkrótce będziemy mogli zrezygnować z prostej reklamy, bo będą nas reklamowały same wyroby. Wtedy wystarczy ich dobra jakość i tym zdołają rosnąć popularność, zbyt, a także pieniądze.

Mamy liczną konkurencję. W Polsce zarejestrowano ponad 600 firm zajmujących się produkcją podobną do naszej. Są to na ogół małe zakłady zatrudniające po kilka osób. Ich specyfika działalności jest inna. Nasz zakład o zatrudnieniu kilkanaście razy większym i dysponujący znacznie większą ofertą musi racjonalnie budować strukturę sprzedaży, opartą o sieć własnych hurtowni patronackich, których obecnie jest 18. Inne poważne źródło zbytu wyrobów to duże sieci handlowe, wśród których są takie jak Hot, Castroma, Casino, Makro Cash and Carry, Real. Prowadzimy rozmowy z następnymi sieciami. Ostatnim liczącym się odbiorcą są jednostki resortu obrony i spraw wewnętrznych: wojsko, policja, straż więzienna. Jesteśmy obecni wszędzie tam gdzie możemy spotkać potencjalnego klienta. Od niedawna znajdujemy się w „Internecie”, mamy w nim swoją stronę. Uzbiliśmy się w komputery, telefaxy i pocztę elektroniczną. Ułatwia szybsze reagowanie na potrzeby rynku. Zmusza do pracy w pocie czoła, ale gdy wywiązujemy się ze zobowiązań - jakością, ilością i terminem - odczuwamy satysfakcję, a na naszym koncie znajdujemy informacje, które napawają optymizmem.

Niepełnosprawni stanowią prawie połowę załogi liczącej obecnie około 200 osób. Średnia płaca oscyluje w granicach 700 zł miesięcznie. Zbliży się do przeciętnej wojewódzkiej wynoszącej ostatnio 800 zł. Korzystają oni ze świadczeń zakładowego



funduszu rehabilitacji inwalidów w postaci usług leczniczych i rehabilitacyjnych w przychodni zakładowej oraz z turnusów rehabilitacyjnych.

Nie wszystko napawa optymizmem. Zagrożenia mogą przyjść z zewnątrz. Wkrótce Polska stanie się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Na półkach i ladach naszych sklepów pojawią się wyroby potentatów w skali światowej, dysponujących ogromnymi mocami wytwórczymi i możliwością znacznego obniżenia ceny. To może osłabić pozycję BEFASZCZOTU na rynku krajowym. Jedynym antidotum na taką ofensywę jest dobra jakość wyrobów. Muszą być jednakowo dobre a nawet lepsze. Można mieć też nadzieję, że wzrośnie świadomość kupujących Polaków - będą rozumieli, że nabywając rodzimy wyrób pozostawiają pieniądze w kraju.

Kierownictwo firmy narzeka też na ciągłą niepewność dotyczącą elementarnych zasad funkcjonowania (dotyczy to głównie podatku VAT), widzi pilną potrzebę wprowadzenia pakietu ustaw dla zakładów pracy chronionej.

Henryk Szczepański
Ryszard Rzebkowski
fot. ina-press, „Befaszczot”



Towar bez zarzutu – staranne wykonanie – najniższe ceny

dokończenie ze str.9

By być w zgodzie z prawdą historyczną należy wspomnieć także o drugiej wytwórni szczotek i pędzli – powstałej w 1930 roku Fabryce Szczotek i Pędzli SANAX braci Henryka i Wolfa Goldbergów. Był to mały, zatrudniający kilkadziesiąt osób zakład – jego właściciele w wyniku II Wojny Światowej znaleźli się na emigracji.

W naszej podróży poprzez genezę dzisiejszego „Befaszczotu” dochodzimy do historii najnowszej.

Do końca II Wojny Światowej fabryka pozostaje pod zarządem rodziny założycieli. Styczeń 1945 roku. Po wkroczeniu wojsk radzieckich w zakładzie rozpoczyna się okres typowy dla całego zniszczonego przemysłu na terenie naszego kraju. Zdevastowane pomieszczenia produkcyjne, zdekompletowany park maszynowy, dokumentacja zachowana jedynie w fragmentach. Ale zgłaszają się byli pracownicy, którzy otrzymali po 200 zł z Komendy Miasta, tytułem zaliczki. Pod nadzorem rozlokowanej na terenie fabryki jednostki wojskowej rozpoczyna się produkcja i odbudowa jednocześnie.

Ten heroiczny, powojenny okres kończy się w 1950 roku – następuje połączenie Fabryki Szczotek i Pędzli „Bracia Sennewaldt” oraz firmy SANAX w jedno przedsiębiorstwo: „Państwowa Fabrykę Szczotek i Pędzli” Bielsko Biała.

Od tego czasu zakład często zmienia państwowych „właścicieli” i nazwy. Zmieniają się – z doraźnych i przemijających względów – zjednoczenia, formuły prawne, nie sprzyja to wszystkiemu rozwojowi zakładu. Prowadzi raczej do podnoszenia kosztów i marnotrawienia majątku. Mimo tych wszystkich kłopotów produkcja globalna rośnie. Efekty te osiągnięte zostały w znacznym stopniu dzięki wzrostowi wydajności pracy i wyrobieniu dużej elastyczności w przyswajaniu nowych rozwiązań technologicznych. W 1958 roku wyroby ponownie trafiają na eksport. Coraz bardziej zaczyna

się zwracać uwagę na jakość i postęp techniczny – konsekwencją tego jest wzrastający poziom produkcji – pracownicy mogą znowu podpisać się pod hasłem przedwojennych właścicieli.

Do prawdziwego przełomu w powojennych dziejach fabryki dochodzi w 1976 roku. Zakład opuszcza struktury Przemysłu Terenowego i zapada decyzja o jego przekształceniu w spółdzielnię inwalidów. Zmiana struktury własności powoduje w konsekwencji bardzo dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa. Inwestycje i remonty – między innymi budowa własnego

Zakładu Obróbki Drewna w Kozach – przeprowadzane do 1990 roku zmieniły całkowicie oblicze firmy. Wynikiem dostosowania Spółdzielni do potrzeb rehabilitacji zawodowej jest między innymi adaptacja większości miejsc pracy do możliwości pracy osób niepełnosprawnych.

Wskaźnik ich zatrudnienia z roku na rok wzrastał. Przy zakładzie powstaje własna Przychodnia Rehabilitacji.

Ale najistotniejsze zmiany zachodzą w mentalności pracowników – poczucie spółdzielczej współwłasności powoduje istotne zmiany w ich stosunku do miejsca pracy – niemalże naprawę własnego. Spółdzielnia dzięki temu ulega metamorfozie – staje się znaczącym na rynku krajowym i zagra-

nicznym producentem wyrobów szczotkarskich, będąc jednocześnie znakomitym ośrodkiem rehabilitacji zawodowej. Wszystko to wpływa na jakość wyrobów – produkcja „Befaszczotu” od lat trafia na rynki m.in. Danii, Finlandii, Holandii, Sudanu, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, USA, Belgii, Czech, Słowacji, Rosji. Ciekawym jest fakt, że w czasie 50. lat eksportu nie wniesiono do zakładu ani jednej reklamacji. Hasło napisane przez założycieli firmy stało się prawdziwą dewizą już szóstego pokolenia pracowników.



Forma	Ceny za tuzin w złotych podane w zał. cenniku																		
Form	Preise per Dutzend in Zloty II. beiliegender Liste																		
Szczotki do zmiatania ulic. Straßen-Besen.																			
Wciągane szczotki do zmiatania ulic z pasową sztywnej, najlepszej jakości: Eingezogene Straßenkehrbesen aus steilem Piassava, Ia Qualität																			
140 C	<table border="1"> <tr> <td>Nr.</td> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> </tr> <tr> <td></td> <td>30 × 85</td> <td>270 × 85</td> <td>300 × 85</td> <td>370 × 100</td> <td>415 × 100 mm</td> </tr> <tr> <td></td> <td>10 × 5</td> <td>11 × 5</td> <td>12 × 5</td> <td>15 × 6</td> <td>17 × 6</td> </tr> </table>	Nr.	1	2	3	4	5		30 × 85	270 × 85	300 × 85	370 × 100	415 × 100 mm		10 × 5	11 × 5	12 × 5	15 × 6	17 × 6
Nr.	1	2	3	4	5														
	30 × 85	270 × 85	300 × 85	370 × 100	415 × 100 mm														
	10 × 5	11 × 5	12 × 5	15 × 6	17 × 6														
140 D	<p>Te same drugorzędnej jakości: Dieselben in IIa Qualität:</p> <table border="1"> <tr> <td>Nr.</td> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> </tr> <tr> <td>il</td> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> </table>	Nr.	1	2	3	4	5	il											
Nr.	1	2	3	4	5														
il																			
140 DR	<p>Te same z pokrywą półokrągłą Dieselben mit halbrundem Deckel:</p> <table border="1"> <tr> <td>Nr.</td> <td>1</td> <td>2</td> <td>3</td> <td>4</td> <td>5</td> </tr> <tr> <td>il</td> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> </table>	Nr.	1	2	3	4	5	il											
Nr.	1	2	3	4	5														
il																			



Reformy, ustawy i życzliwość

dokończenie ze str. 8

D.D. Bez zarządzenia ani rusz! Czy zgodzi się Pan, że w wielu sprawach wystarczy trochę wyobraźni, dobrej woli i kultury?

K.D. Oczywiście. Były burmistrz śródmieścia Warszawy zatrudnił u siebie urzędnika, który zna język migowy. Pracuje jak każdy, a gdy przyjdzie załatwić sprawę głuchoniemy patient, służy za tłumacza. A więc jak się chce to można pomóc głuchym na swoim terenie działania. Tak powinno być we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej, w szpitalach, w policji. Niezależnie od tego, tam gdzie to jest możliwe, powinny być aktualne i wyczerpujące tablice informacyjne. To ułatwia załatwienie sprawy nie tylko obywatelowi głuchemu. Niestety informacje takie często są niepełne, nieaktualne lub ich brak. Nie muszę wyjaśniać jakie to jest utrudnienie dla osoby mającej kłopoty w normalnym porozumiewaniu się. Błąka się, szuka życzliwego informatora. Stresuje się. Do likwidacji takich barier wystarczy trochę wyobraźni i zwykłego porządku. W wielu sytuacjach ważna jest normalna ludzka życzliwość i kultura. Człowiek niesłyszący ma prawo źle zrozumieć, napisać z błędami i nie powinno to wywoływać zniecierpliwienia i przykrych komentarzy ze strony obsługującej go osoby. A tak się często zdarza. Do głuchego trzeba mówić patrząc mu w twarz, bo on czyta z ust, mimiki. Sam również mówi, trzeba go tylko cierpliwie wysłuchać. Są również głusi, którzy utracili słuch w późnym wieku. Mówią bardzo dobrze, ale nic nie słyszą. O tym również trzeba wiedzieć. Wydaje się, że to są sprawy oczywiste, ale tak nie jest. Urzędnicy rozmawiają zwykle pochylając głowę, odwracając się. Wystarczyłoby trochę życzliwości i kultury aby przełamać bariery we wzajemnym komunikowaniu się ludzi ze światem ciszy, ze światem ludzi słyszących.

D.D. Czego wszystkim życzę. Dziękuję za rozmowę.

Danuta Duchnowicz

Rozmowa miała miejsce na początku listopada br. w ZG PZG w Warszawie na ul. Podwale, w gorącym okresie przygotowań do Zjazdu delegatów, kończącego 4-letnią kadencję pracy Związku. Na ostatnie dni listopada i pierwszy grudnia wyznaczono zjazdowe spotkanie, na którym wybrane zostaną nowe władze ZG PZG.



*Gdy gwiazdeczka Wigilijna
zabłyśnie na niebie
znowu chwila ta radosna
z kolędami – powróci do Ciebie*

K. Łysek

Tata Marcina

Piotr Fronczewski ze swym „televizyjnym” synem odstawiają od pewnego czasu kawał dobrej roboty. Krótkie programy, których motto stanowi to co powiedział tata Marcina, są perełkami polskiej telewizji. Są to felietony na aktualny temat opowiedziane przez dwóch znakomitych aktorów.

Fronczewski jest poza wszelką konkurencją. Nawet jeśli gra w reklamie jakiegoś proszku czy mydła, to potykając się o własne nogi i wypowiadając jedno zdanie swym porannym sznaps-barytonem, potrafi z 30. sekundowego ujęcia zrobić etiudę filmową. Jego partner Mikołaj Radwan gra dziecko, co przychodzi mu o tyle łatwo, że jest dzieckiem właśnie. Twarz, na której maluje się na przemian zdziwienie i śmiertelne znudzenie, znakomicie komponuje się z sytuacjami, o których opowiada.

Ostatni konflikt między ojcem a synem związany był z wypowiedziami taty Marcina na temat służby zdrowia. Uważa on, że lekarzom nie powinno się dawać żadnych prezentów, a już z pewnością alkoholu. Tata Fronczewski nie zgadza się z tatą Marcina i uważa, że służba zdrowia pracuje w skandalicznie złych warunkach. Zarobki lekarzy uwłaczają ich godności.

Mikołaj nie zgadza się z ojcem. Nie rozumie jak można płacić lekarzom drugi raz za to samo. Poza tym wie z licznych publikacji prasowych, że alkohol jest szkodliwy. Jeśli więc wszyscy przynoszą lekarzom w podziękę koniak, to mogą wpędzić ich w alkoholizm. Tata Marcina powiedział, że jeśli już dawać, to trzymać się tego co wymyślili Fenicjanie. Pieniądze są najbardziej praktycznym prezentem. Problem polega tylko na tym, żeby wiedzieć ile dać i komu. Tata Marcina za operację żony zapłacił 2 tysiące... Mikołaj zbesztany przez ojca pyta w końcu: *Jeśli lekarze tak źle zarabiają, to dlaczego tata Marcina chce, żeby Marcin poszedł na medycynę?*

W krajach cywilizowanych pracownicy służby zdrowia zarabiają godziwie. Szpitale rywalizują między sobą o pacjentów. Bywa tak, że to chorzy dostają od lekarzy drobne upominki, aby tylko chcieli się u nich leczyć. Przed kilkoma dniami zwiedzałem mały szpital rejonowy w Treleborgu, na południu Szwecji. Przy wspaniałym wyposażonym oddziale rehabilitacji budowany jest aktualnie basen. Dyrekcja szpitala podjęła taką decyzję, gdyż pacjenci zaczęli „uciekać” do szpitala w sąsiedniej gminie.

Ludziom wydaje się, że cały problem polega na reformie służby zdrowia. Irracjonalna wiara w to, że wprowadzenie przepisów spowoduje zmianę zachowań jest przyczyną wielu narodowych klęsk. W przypadku zdrowia problem jest bardziej skomplikowany. Polega on na ustawieniu priorytetów. Dla mieszkańców krajów cywilizowanych największą wartością jest zdrowie. Kto ma zdrowie, ten ma pieniądze. Ludzie robią więc wszystko aby, je utrzymać. Odżywiają się prawidłowo, nie palą, piją umiarkowanie, biegają i raz do roku idą do lekarza na kontrolę. Dobrze, aby o tym dowiedział się tata Marcina.

Piotr Janaszek

„Sukcesów nie robi się samemu...”

Główny Inspektorat Pracy PIP
przy współudziale
Business Centre Club,
Konfederacji Pracodawców
Polskich, Krajowej
Izby Gospodarczej, Związku
Rzemiosła Polskiego, terenowych
okręgowych inspektoratów pracy,
terenowych organizacji,
związków, zrzeszeń, izb,
cechów i klubów pracodawców,
przeprowadza konkurs
„Pracodawca
Organizator Pracy Bezpiecznej”.

W Regulaminie konkursu czytamy, iż celem konkursu jest upowszechnienie ochrony pracy i inspirowanie pracodawców do podejmowania aktywnych działań w tym zakresie, a także popularyzacja szczególnie wartościowych, zasługujących na wyróżnienie przykładów dokonania pracodawców, organizujących pracę bezpieczną, ergonomiczną i przyczyniającą się tym samym do wzrostu ogólnego poziomu warunków i bezpieczeństwa pracy w kraju.

W konkursie uczestnikami są pracodawcy niezależnie od charakteru własności zakładu pracy. Oceniono warunki pracy w ich zakładach na dzień 31 sierpnia br. W zależności od liczby zatrudnionych osób pracodawców podzielono na trzy grupy:

I – do 50. osób zatrudnionych,

II – od 50. osób do 500. osób zatrudnionych,

III – powyżej 500. osób zatrudnionych.

25 listopada w Katowicach odbyło się uroczyste wręczenie nagród, medali i wyróżnień zwycięzcom tego konkursu w skali województwa, również na „Najaktywniejszą Zakładową SIP w 1996 r.” Spotkanie prowadziła inspektor Pelagia Pięga – profesjonalnie i z dużym nerwem. W grupie pierwszej nagrodzono:

1. miejsce – mgr Leszek Maraźewski – dyr. naczelny, Zakład Elektroniki CLAN ZPCh, Zabrze

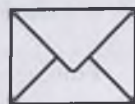
2. miejsce – Danuta i Tadeusz Bąk – właściciele, Firma Gastronomiczno Handlowa „Ostrawa” ZPCh, Wodzisław Śl.

3. miejsce ex eguo – Bernadeta Kurpanik – właściciel, Przedsiębiorstwo Produkcyj-

no-Handlowe „Beta” ZPCh, Rybnik
 Piotr Anioł i Ludwik Dudek – właściciele, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe ADW Sp. z o.o., Wyry.

W grupie drugiej (do 500. pracowników) oraz trzeciej (powyżej 500. pracowników) nagrody zdobyły firmy nie będące ZPCh.

Cieszy duży udział zakładów pracy chronionej w konkursie. Wydaje się, że



LISTY

Do naszej Redakcji wpłynęła kopia pisma adresowanego do Prezydenta Miasta Wrocławia, z prośbą o poparcie budowy basenu w Ośrodku Rehabilitacyjnym przy ulicy Poświęckiej.

W uzasadnieniu autorka listu, pani **Renata Machowska** – matka dziecka niepełnosprawnego – wymienia szereg trudności z jakimi borykają się niepełnosprawni i ich rodziny, chcący korzystać z obiektów użyteczności publicznej, począwszy od szkół, a skończywszy na obiektach kulturalno-rozrywkowych miasta Wrocławia. Główną przeszkodą na drodze do kąpieliska, teatru czy filharmonii są bariery architektoniczne. Zdaniem autorki jedynym miejscem, w którym osoby niepełnosprawne mogą się uczyć i korzystać z dobrodziejstw rehabilitacji jest Ośrodek Rehabilitacyjny przy ulicy Poświęckiej, gdzie oprócz dzieci i młodzieży z instytucji tej korzystają osoby dorosłe, które po zabiegach operacyjnych przygotowywane są do życia.

Dzięki osobistemu zaangażowaniu dyrektora ośrodka pana Urbana, niepełnosprawni uczą się pokonywać szereg barier, nie tylko architektonicznych.

W opinii autorki rozbudowa tego ośrodka jest możliwa. Dzięki środkom przekazywanym do tej pory przez ZOZ i Fundusz Rehabilitacyjny do kas Miejskich Zakładów Kąpielowych oraz przy pomocy władz miasta i sponsorów, miasto mogłoby pokazać, iż sprawy osób niepełnosprawnych nie są spychane na margines, a sami zainteresowani zyskaliby ośrodek z prawdziwego zdarzenia.

Do pisma załączono kopię listy popierających inicjatywę budowy basenu, pod którą podpisały się 172 osoby.

firmy zatrudniające do 50. pracowników są najidealniejsze dla formy ZPCh – co znalazło swój wyraz w liczbie nagrodzonych zakładów w pierwszej grupie.

Nagrodzeni i wyróżnieni podziękowali za *dostrzeżenie ich wysiłków w organizowaniu warunków pracy tak, by były one dogodne dla pracowników i przyjazne dla środowiska* – jak podkreślił jeden z laureatów w III grupie. *My się kontroli nie boimy* – dodał dyrektor „Polleny-Savony”. *Sukcesów nie robi się samemu. Każdy przełożony jest silny mądrością podwładnych.*

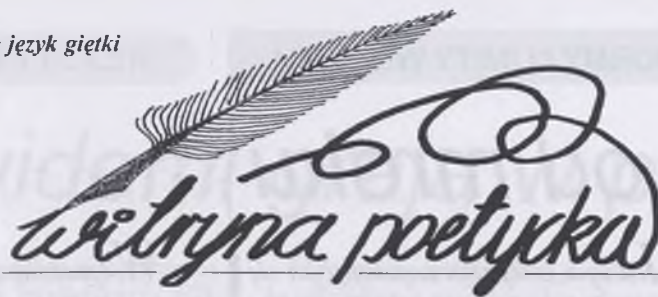
Nagrodzeni we wszystkich grupach zostali zgłoszeni do centralnego szczebla konkursu. Miejmy nadzieję, że ich osiągnięcia zostaną dobrze oceniane a wielokrotnie wysiłki, by sprostać wymaganiom konkursu dostrzeżone.

Okręgowy Inspektor PIP – mgr **Renata Grabska** zwracała uwagę na specyfikę okręgu śląskiego. Przede wszystkim w Katowickim występuje aż 35% chorób zawodowych w skali całego kraju, 22 tys. ludzi zostało poszkodowanych, w tym 108 wypadków śmiertelnych, 371 ciężkich (w tym roku!), ok. 300 tys. zatrudnionych pracuje w warunkach złych pod względem bhp. Ale trzeba też pamiętać – podkreśliła inspektor R. Grabska, że w regionie katowickim zorganizowano 8 tys. stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych – najwięcej w kraju. I są to stanowiska dobrze zorganizowane pod względem wymogów bhp. Dużą rolę spełniają w zakładach społeczni inspektorzy pracy. *Chcemy, aby nasza współpraca była coraz lepsza* – dodała. *Mamy doskonałych społecznych inspektorów pracy.* Najważniejsze, by tak instruować robotników, by nie dochodziło do wypadków. *Nie hamować przedsiębiorczości, rozwoju firmy ale stać na straży praw pracowniczych* – podsumowała inspektor R. Grabska.

Marian Sinarski – członek Rady Ochrony Pracy przy Sejmie – zwrócił uwagę zebranych, iż nie tylko zysk, doraźne korzyści są najważniejsze. *Powszechny musi być szacunek dla Społecznej Inspekcji Pracy, a wszyscy uczestnicy obu konkursów, szczególnie laureaci, zasługują na najwyższe uznanie.*

Iwona Kucharska

„Chodzi mi o to, aby język gietki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Boże Narodzenie jest tym czasem,
który ma najwięcej magii, refleksji i za-
dumy serdecznej nad przemijaniem. Do-
brze, jeśli patrząc wstecz oczy mamy
błyszczące i pełne radości. Tego życzy-
my naszym Czytelnikom u progu Nowe-
go Roku, dedykując wiersze Pani Kata-
ryny Łysek z DPS w Łętowni.

★ ★ ★

Najświętsza Matko dziękuję Ci
Za radosne chwile i smutne dni
Za samotne lata i gorące łyzy
Moja Mateńko dziękuję Ci

Dziękuję Matko że wzięłaś w swe ręce
Sieroco me życie dziewczęce
Tak bardzo dziękuję ma Matko za serce
Ze nie spędziłam życia w poniewierce

Jak byłam bezradna i bezdomna w życiu
Tyś się mną opiekowała w ukryciu
I dobrych ludzi na mej drodze dałaś
I nad starym człowiekiem się zlitowałaś

Ty mi zastąpiłaś matkę ziemską moją
Bądź mi Matko na zawsze ostoją

Za moje kalectwo podziękować pragnę
I za całe me życie marne
Mateńko Boża dziękować nie przestanę
Dopóki mi mego życia stanie

Będę z Wami

Będę z Wami przy Wigilijnym
Opłatku i modlitwie
Oraz przy Wigilijnej Wieczery

Złożę Wam życzenia
Jak przez trzydzieści lat
Czy ktoś w to uwierzy?
Ja wierzę

Sercem i duchem będę z Wami
W tę Wigilijną Noc
Jak przed wieloma latami

Ukochałam ten dom
I podwórko i dach
A teraz Was widzę
Co nocy w mych smach

Będę z Wami!

★ ★ ★

I znowu jak przed laty
Pachnie makowiec i choinka
Na stole blask świec i opłatek
Za oknem wirują śniegowe płaty

W sercu jakies ciepło a co złe za nami
Bóg się rodzi w naszych sercach
I łamiemy się opłatkiem
Ze wzruszenia drżącymi rękami

★ ★ ★

Wigilijny opłatek na stole leży
Na białym obrusie wśród białych talerzy
Jeden talerz trzeba zostawić dla wędrowca
Co do domu spieszy
Czeka ktoś na niego
I bardzo się cieszy

W domu pachnie świerkiem i grzybami
Matka przełamuje opłatek
Zaraz będzie dzielić się z nami

Ale napróżd modlitwa
Za przyszły rok i za tych co odeszli
Bo tak każe tradycja

Czy to był sen o tym co było?

Tęsknota

Na pagórku stoi domek
domek mój najmilszy!
Taki szary, z czerwonym dachem,
sercu mi najbliższy!

Wszystkie okna są czyściutkie,
wesoło mrugają.
Tylko jedno jest brudne
i dlatego smutne.

I nie jarzy się choinka,
nie błyszczą światełka,
tylko jego lokatorka
tęskni gdzieś z daleka.

Dziękuję Ci domku miły
za szczęśliwe chwile,
a w dni bardzo smutne
wspominam Cię mile!

Niech Cię burze omijają
i gromy najsroźsze,
bo już nie mam nic na świecie,
co by sercu było droższe.

Katarzyna Łysek

Z RÓŻNYCH SZUFLAD

Lekarstwo dla zapominalskich?

Badania prowadzone na ślimakach morskich, muchach i myszach potwierdziły, że funkcjonowanie pamięci długoterminowej związane jest z proteiną CREB. Eric Kandel z zespołem z Columbia University już w 1993 roku, po zidentyfikowaniu roli protein CREB 1 (zwiększających zdolność organizmu do zapamiętywania) u ślimaków morskich, wysunął hipotezę, że stosunek protein CREB 1 i CREB 2 (blokujących funkcjonowanie pamięci długoterminowej) w przypadku ludzi może decydować o dobrej lub złej pamięci długoterminowej. Początkowo jego teoria spotkała się z krytyką ale obecnie potwierdzili ją inni badacze. Tak więc pigułka poprawiająca funkcjonowanie pamięci u osób starszych może się stać wkrótce rzeczywistością.

Kandel wraz ze swoimi ludźmi pracuje już nad lekiem opartym na proteinach CREB, który pomoże zlikwidować groźbę utraty pamięci przez ludzi starszych, jeśli nie całkowicie, to z pewnością w ogromnym stopniu.

Czy można ustrzec się raka?

Okolo 40-60 proc. wszystkich zachorowań na raka ma związek z codziennym żywieniem. Potrawy zawierające witaminy A, C, E oraz błonnik skutecznie przeciwdziałają tworzeniu się nowotworów. Dieta przeciwrakowa (i nie tylko!) musi być bogata w jarzyny, owoce, propaguje także spożywanie chleba razowego. Zdecydowanie wypowiada wojnę tłuszczom, a zwłaszcza smażonym, soli kuchennej, produktom wędzonym i przypalonym (przysmażonym również!). Czynnikiem rakotwórczymi są również naturalne składniki znajdujące się m. in. w pieprzu, niektórych gatunkach piwa, grzybach, selerach czy pietruszce. Szkodzą jednak jedynie wówczas, gdy spożywa się nadmiernie wymienionych produktów. Spożywanie ich w umiarkowanych ilościach w żywności naturalnej oczywiście nie zagraża zdrowiu człowieka.

Szperacz

O krok od mroku

Jedną z instytucji zajmujących się właściwą orientacją szkolną dziecka z dysfunkcjami były Poradnie Społeczno-Zawodowe. W ostatnich latach zostały zreorganizowane. Obecnie naszą nazwę Centrum Opieki nad Dzieckiem Niepełnosprawnym.

Do katowickiego Centrum trafiają z reguły dzieci, które nie ukończyły 16. roku życia. Są wśród nich także takie, które otrzymały tzw. grupę „pezetenowską”. Ich sprawność widzenia nie przekracza w najlepszym wypadku 1/10 przeciętnej normy. One lub ich rodzice dowiadują się o działalności psychologicznej i pedagogicznej tej placówki w gabinecie okulistycznym lub pediatrycznym, a najczęściej w kolejce do lekarza.

Katowickie COndN udziela około 300. porad rocznie. Dobrze ocenia współdziałanie z tutejszą kliniką okulistyczną. Chwali ją za staranne diagnozowanie i dobrą informację o możliwościach rehabilitowania wzroku.

- Okulary - mówi psycholog Maria Szygulska - nie są w stanie pomóc naszym pacjentom. Kwalifikujemy ich do grupy osób niewidomych. Wśród nich są też dzieci z dodatkowymi dysfunkcjami. Przyjmujemy, że dziecko bez dodatkowych uszkodzeń organicznych rozwija się podobnie jak jego rówieśnicy. Jeśli istnieje możliwość stymulowania osłabionego wzroku, staramy się to wykorzystać do maksimum i zachęcić do nauki w normalnych warunkach. Samo niedowidzenie nie jest powodem opóźnień rozwojowych. To jest podstawowa zasada, którą się kierujemy na co dzień. Ośrodki specjalne proponujemy dopiero wtedy, gdy nie możemy wątpić, że dziecko nie poradzi sobie w szkole masowej.

Uważamy, że dziecko powinno jak najdłużej przebywać w pobliżu domu. Najlepszy internat nie zastąpi ciepła rodzinnego, będącego źródłem emocji mających ważne znaczenie dla rozwoju. W Polsce mamy niewiele placówek specjalnych i dlatego dzieci niepełnosprawne najczęściej są skazane na przebywanie z dala od rodziców.

Katowickie Centrum nie dysponuje aparaturą ortooptyczną służącą do rehabilitacji widzenia. Koncentruje się natomiast na stymulacji psychologicznej i pedagogicznej. Organizuje specjalne zajęcia dla dzieci oraz ich rodziców pobudzające do aktywnego wykorzystywania i doskonalenia resztek wzroku.

Innym pionierskim przykładem efektywnego działania „na pograniczu widzenia” jest Poradnia Wczesnej Interwencji, która obejmuje opieką niemowlęta i dzieci do 3. roku życia. Przyjmuje pacjentów, u których już wykryto schorzenie wzroku, bądź też podejrzewa się ograniczenie tej funkcji. Mieści się w Warszawie przy ul. Kopińskiej 6/10. Jest pionierskim przedsięwzięciem na skalę międzynarodową. Patronuje jej Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niewidomych i Słabowidzących „Tęcza”.

Ponad 30. małych dzieci korzysta z regularnych wizyt domowych zespołu, w skład którego wchodzi: terapeuta ruchu, psycholog i pracownik socjalny. Cała rodzina małego dziecka objęta jest fachową opieką.

Rozpoczęcie intensywnej stymulacji rozwoju psychoruchowego, w możliwie jak najwcześniejszym okresie życia, zwiększa znacznie szansę na osiągnięcie lepszych rezultatów, niż wówczas, gdy pracę z dzieckiem zaczyna się później.

Podopieczni, mając zapewnioną stałą opiekę lekarską: pediatry, neurologa, ortopedy i okulisty, konsultowani są również przez innych specjalistów.

- Liczba chcących korzystać z pomocy ośrodka stale rośnie - mówi Małgorzata Siekierzyńska-Stefanek, prezes „Tęczy”. Zgłaszają się do nas zrozpaczeni rodzice. Mają dzieci w różnym wieku. Proszą o ratunek i terapię. Niedługo staniemy przed problemem przepełnienia i brakiem możliwości przyjęcia nowych pacjentów, ze schorzeniami wzroku i zaburzeniami neurologicznymi. Zostaną pozbawieni fachowej rehabilitacji. Stoimy przed koniecznością rozbudowy ośrodka. Nie mamy pieniędzy na inwestycje. Szukamy sojuszników chcących ratować dzieci mające szansę na ocalenie wzroku.

Henryk Szczepański

W ostatnią sobotę listopada, w hali sportowej katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego rozegrano finałowy turniej Mistrzostw Polski w GOAL-BALLU. Gra odbywa się na boisku. Polega na energicznym toczeniu piłki udźwiękowionej i strzelaniu goli przeciwnikom. Do osiągnięcia sportowego sukcesu wystarczą sprawne ręce, dobry słuch i odpowiednia kondycja fizyczna.

Goal-ball jest dyscypliną sportową uprawianą przez niewidomych (pisaliśmy szerzej o tym w „NS” nr 12 z 1995 r.). Gra jest nie mniej dramatyczna i widowiskowa niż pojedynki drużyn piłki nożnej.

Szczególne emocje budzi strzelanie karnego. Zostaje nakazany tej drużynie, której zawodnik przekroczył linię pola strzału. Jest ono wyznaczone wypukłymi taśmami wyczuwalnymi dla stóp i dłoni. W takiej sytuacji pozostaje sam przed bramką, osłanianą zwykle przez trzech zawodników. Poczucie winy i ambicja sportowa mobilizuje. Obrońca spręży się i nasłuchuje. Czujny jak lampart rzuca się w stronę pędzącego dzwoneczka.

W tegorocznym turnieju uczestniczyło ponad 50. zawodników zrzeszonych w dziewięciu drużynach, działających pod egidą Stowarzyszenia START. Organizatorem mistrzostw było Wojewódzkie Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Katowicach. Prócz drużyny gospodarzy wystąpili zawodnicy z Lublina, Poznania, Bierutowa, Zielonej Góry, Suwałk, Olsztyna i Wrocławia.

Stanisław Olesiński jest kierową chorzowskiej spółdzielni PRACA NIEWIDOMYCH. Prowadzi autokar dowożący zawodników i jest zawołanym kibicem goal-balla.

Cieszę się - powiedział. Katowice grają coraz lepiej. Na boisku widać dyscyplinę. Oklaskuje niewidomych piłkarzy. Podziwiam ich sprawność. Nic nie widzą a grają tak, jakby widzieli. Niejeden widzący nie umiałby posługiwać się piłką lepiej niż oni.

Lubelski START wystawił dwie drużyny. Kapitanem zespołu „Lublin I” jest **Piotr Ziółek**. W goal-balla gra od 1988 r. Wcześniej, już w latach

Niewidomi grają w piłkę

siedemdziesiątych grał w piłkę bramkową będącą pewną modyfikacją piłki dźwiękowej, odbiegającą jednak od standardów międzynarodowych. W 1994 r. walczył w barwach narodowych w meczu z Anglią. Ma 24 lata. Jest studentem III roku historii Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej oraz słuchaczem Kolegium Psychoterapeutycznego w Lublinie.

Lubię ruch i wysiłek fizyczny – powiada Piotr. To ułatwia życie codzienne. Dzięki temu jestem bardziej aktywny. To główny powód, dla którego trafiłem do STARTU i mam zamiar być tam jak najdłużej. Najbardziej dramatycznym momentem podczas meczu jest dla mnie sytuacja, w której piłka odbita od jednego z moich kolegów zawiśnie na ułamek sekundy w powietrzu. To prawdziwe chwile grozy. Nie wiadomo gdzie się obrócić. Za sukces w tegorocznym turnieju, uważam nieprzepuszczenie ani jednego gola, przy sporej ilości strzelonych przeciwnikom.

Wiktor Miller jest najstarszym zawodnikiem drużyny Katowic. Ma 46 lat.

Jestem zmęczony ale zadowolony – stwierdził po meczu. Wychodzimy na coraz lepsze pozycje. Lubię i potrzebuję goal-balla. Przy moim siedzącym charakterze pracy sport i uprawianie kultury fizycznej jest życiową koniecznością. Zawodowo zajmuję się montażem elektrycznych, przepływowymi podgrzewaczy wody. W tym turnieju przepuści-



łem trzy gole. Żałuję. Zabrakło milimetrów aby obronić. Niektóre strzały są jednak tak mocne, że piłka wymyka się z rąk mimo największych starań i wysiłku.

Kapitanem drużyny „Lublin II” jest **Sławomir Tolak**. Ma 22 lata. Ukończył lubelskie Liceum Zawodowe o profilu pocztowo-telekomunikacyjnym. Jest słuchaczem II roku tutejszego Studium Masażu Leczniczego. Gra już 7 lat. Zaczął w szkole średniej.

Dla mnie – podkreślił – boisko i piłka dźwiękowa to rozrywka, okazja do oderwania się od nauki i szarej rzeczywistości internatu. Dzięki goal-ballowi mam znacznie więcej energii – czuję się jak male dynamo. Pasjonuje mnie także piłka nożna, ale tej dyscyplinie mogę tylko kibicować. Tego bez wzroku, niestety, nie da się uprawiać.

Drużynie STARTU z Olsztyna kapitanuje **Dominik Czyż**. Z zawodu jest ślusarzem. Montuje popularne grille w spółdzielni GWARANCJA. Jest zawodnikiem kadry narodowej.

Liczyliśmy na większe zwycięstwo – mówi. Niestety, „piłka jest okrągła a bramki, dwie”. Bywa, że zdarzają się strzały samobójcze. Nam, na szczęście takie się nie trafiły. One należą do bardzo dramatycznych i denerwujących wydarzeń na boisku.

Dariusz Wilczyński jest kapitanem drużyny z Bierutowa na Dolnym Śląsku. Przed miesiącem został zakwalifikowany do kadry narodowej. Jego drużyna już



drugi raz z rzędu uplasowała się na ostatnim miejscu w turnieju. Mimo to, on i jego koledzy są w dobrym nastroju. Grają od 5. lat. Pracują w akordzie przy montażu elektrycznych przewodów przyłączeniowych, w miejscowej spółdzielni BIERZIN. Trenują po 3 razy w tygodniu pod kierunkiem **Stefana**

Skockiego. Ćwiczą nie tylko z piłką. Dbają o ogólną kondycję i sprawność.

Dzięki systematycznemu treningowi – powiedział Dariusz – czuję się zdrowszy. Myślę, że temu zawdzięczam też lepszą odporność na epidemie wirusowe: grypy, anginy itp. Jeden z moich kolegów miał dużą nadwagę. Dzięki goal-ballowi schudł. Dziś jest zgrabnym mężczyzną i nie musi martwić się podwyższonym ciśnieniem, ani cholesterolem.

Nie potrafię zrozumieć dlaczego tak niewielu niewidomych uwierzyło w tę prawdę. Sport to zdrowie, a oni siedzą w domach i tyją.

Sędzią głównym zawodów był **Maciej Walczak** z Poznania. Piłkarski mi grami zespołowymi na boisku zajmuje się od 20. lat.

Uważam – podsumował sędzia – że piłka dźwiękowa jest najlepszą formą rehabilitacji niewidomych. Pozwala im doskonalić orientację przestrzenną i lokalizowanie przedmiotów w otoczeniu. Poprawia ogólną sprawność fizyczną i podnosi wytrzymałość psychomotoryczną.

Rozgrywki zostały przeprowadzone systemem „każdy z każdym”. Nie było specjalnych niespodzianek. Kilka drużyn z czołówki przewyższa dość znacznie pozostałe. Ten turniej, to czwarty w tym roku. Jego organizacja jest doskonale przygotowana. W Katowicach, tak jak zawsze, znajdujemy wspaniałą atmosferę. Chętnie tutaj wracamy. Za przyjęcie organizatorom należą się szczególnie ciepłe słowa podziękowania.

Podczas finałowego IV Turnieju wyłoniono najlepszych. W klasyfikacji drużynowej mistrzostwo Polski zdobyła drużyna „Lublin I”, a wicemistrzostwo reprezentacja Olsztyna. Niewidomi piłkarze z Katowic uplasowali się na trzeciej pozycji. Tytuł „Najwszechstronniejszego Zawodnika Turnieju” przyznano **Jerzemu Czarnocińskiemu** z Katowic, „Najaktywniejszego Strzelca” **Dominikowi Czyżowi** z Olsztyna, a tytuł „Najlepszego Obrońcy” **Zdzisławowi Koziejowi** z Lublina. Zwycięzców uhonorowano pucharami, medalami oraz nagrodami rzeczowymi w postaci spiworów.

Henryk Szczepański
fot. Archiwum „NS”

„Troską ludzkiego serca

*Może nam,
jak górnikom w „Barbórkę”,
uda się spotykać już co roku?
Może na naszych
spotkaniach również uda
się nawiązać trwałe, potrzebne
kontakty i może staną
się tradycją?
– zaczęła na wstępie Danuta
Bąk, szefowa „Ostrawy” –
restauracji w Wodzisławiu,
będącej zakładem pracy
chronionej.*

Państwo **Danuta i Tadeusz Bąkowie** zatrudniają 45 osób, w tym 23 osoby niepełnosprawne (z I i II gr. 7 osób). 21 listopada br. zorganizowali spotkanie przedstawicieli kadry kierowniczej i pracowników zakładów pracy chronionej województwa katowickiego. Zadbano tak o stronę ducha, jak i ciała, organizując spotkanie w mistrzowski sposób. W hallu przywitała gości wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży z warsztatów terapii zajęciowej w Jastrzębiu.

Serdeczne słowa do organizatorów i uczestników spotkania skierował w przesłanym liście, prezes KIG-R **Jerzy Hubert Modrzejewski**.

Zastępca dyrektora WUP w Katowicach – **Stanisław Grześkowiak** w swym wystąpieniu m.in. zachęcał do organizowania przez ZPCh warsztatów terapii zajęciowej. *W zakresie rehabilitacji społecznej jest to najlepszy możliwy sposób do realizacji przez zakłady pracy chronionej* – podkreślił.



Danuta Bąk powitała zgromadzonych...



... nader licznie przedstawiciele sąsiednich ZPCh



Spotkaniu towarzyszyła wystawa prac uczestników WZJ w Jastrzębiu

Mgr **Renata Grabska** – Okręgowy Inspektor Pracy zwróciła uwagę na istnienie w Katowickim największej w skali kraju ilości zakładów pracy chronionej na obszarze jednego województwa. *Zazdroszczą nam, że ten ruch tak się u nas rozwija!*

Po oficjalnych powitaniach i okolicznościowych przemówieniach prezentowała się młodzież wodzisławskiej szkoły muzycznej oraz śpiewak Operetki Gliwickiej w recitalu z najbardziej znanymi i lubianymi ariami operetkowymi. Po tej uczcie duchowej nastąpiła uczta smaku, węchu i wzroku. Tych wspaniałych smakołyków nie sposób opisać. Finezja i wysokiej klasy sztuka kulinarna cechuje „Ostrawę” od początku jej istnienia. Poczestunek

zakończono kawą i niezliczoną ilością przeróżnych ciast, ciasteczek, zawijańców, bab, rolad etc., z własnej cukierni przepięknie i stylowo rozbudowanej, z najnowocześniejszym sprzętem, przyjaznym dla środowiska i człowieka. Absolutną mistrzynią wymyślającą wciąż nowe rodzaje ciast i smaków jest pani Danuta Bąkowa.

„Ostrawa” to wzorcowy zakład pracy chronionej pod każdym względem. A tak trudno było przekonać decydentów, by uwierzyli, iż w gastronomii mogą się również znaleźć miejsca pracy dla niepełnosprawnych i niekoniernie z priorytetem dla wyszynku. Aż trudno uwierzyć, że sprzedaż alkoholi stanowi zaledwie 10% ogólnej sprzedaży! A tak jest w istocie. Dbałość o człowieka pracy, jego prawa i bezpieczeństwo dała wymierny efekt w postaci II miejsca

jest człowiek”

w konkursie: „Pracodawca Organizator Pracy Bezpiecznej w 1996 r.” – w kategorii zakładów do 50. pracowników, a organizowanym przez Państwową Inspekcję Pracy okręgu śląskiego. Nie wiem, czy istnieje drugi taki zakład gastronomiczny, będący zakładem pracy chronionej i tak idealnie funkcjonujący?

To tak wspaniale – mówił ks. **Jan Moczygęba** – proboszcz miejscowej parafii – *że są na Śląsku tacy ludzie, wrażliwi na dobro innego człowieka. Czasami bardzo pokrzywdzonego przez los. Troską ludzkiego serca jest człowiek* – powiedział wcześniej, w swoim króciutkim wystąpieniu na rozpoczęciu spotkania. *Życzę Wam aby błogosławił Wam sam Bóg w tej pięknej pracy, którą podjęliście dla człowieka, niezależnie w jakiej kondycji fizycznej on się znajduje, dla człowieka – aby mógł odnaleźć swoją tożsamość, aby mógł odnaleźć swoją wartość. I już w wolnej rozmowie dodał: wystarczy zauważyć tego drugiego człowieka, podać rękę. Śląsk nie jest pustynią, dużo tu takich ludzi jak nasi gospodarze! To należy pokazywać, nagłaśniać! I w tym również Wasza – prasy – rola.*

Jeden z dziennikarzy prasy lokalnej zainteresował się jak zrodził się pomysł restauracji, będącej zakładem pracy chronionej? *Otóż wpadły mojej żonie w ręce* – odpowiedział Tadeusz Bąk – *„Nasze Sprawy”. Sam nie wiem skąd. Długo w noc je czytała i wymyśliła, że będzie tworzyć ZPCh.*

Od tamtego czasu Państwo Bąkowie są na liście naszych stałych prenumeratorów. Cieszymy się niezmiernie, że „Nasze Sprawy” zainspirowały właścicieli „Ostrawy” do tworzenia tak niezwykle rzadkiego typu zakładu pracy chronionej.



Występy młodych artystów zrobiły wrażenie



Kwiaty i gratulacja odbierał również Tadeusz Bąk

Przypominamy, iż obok stylowej cukierni, pięknej restauracji, w „Ostrawie” działa również jadłodajnia – całkowicie bez barier architektonicznych, a więc dostępna dla osób z bardzo różnymi dysfunkcjami. Wszystkie sale i pomieszczenia „Ostrawy” są dostępne dla osób niepełnosprawnych łącznie z wysokiej klasy, eleganckimi sanitariatami będącymi wizytówką tego lokalu w najlepszym stylu.

Wspaniała kuchnia, umiar, elegancja i szyk cechują „Ostrawę” państwa Bąków. Serdecznie życzymy dalszych pięknych lat z korzyścią dla siebie i dla ludzi, którzy tutaj znaleźli (i wielu pewnie jeszcze znajdzie) swoje miejsce na ziemi. Tutaj tworzy się na dzień nowy wizerunek człowieka niepełnosprawnego. Nikt tutaj nie przyjdzie zaniedbany, brudny. Kulturę osobistą, czystość, elegancję wymusza wręcz wystrój lokalu, jego klasa i klasa ludzi, którzy o niego dbają. Życząc Państwu Danucie i Tadeuszowi Bąkom ukończenia podjazdu dla wózków (jeszcze tylko poręczce zostały) w szybkim czasie, jednocześnie życzymy im prosperity, ruchu w interesie, bo likwidację wszystkich barier architektonicznych – jak do tej pory – finansują sami, bez żadnych refundacji.

Jakże by się chciało więcej takich spotkań serdecznych, ułatwiających wzajemne poznanie się przedstawicieli zakładów pracy chronionej, nawiązywanie kontaktów i w efekcie wzajemne popieranie i wspieranie.

Państwo Bąkowie w swojej „Ostrawie” może rozpoczęli chlubny zwyczaj?

Iwona Kucharska
fot. ina-press



Rostrzygnięto konkurs literacki

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych zorganizowała kolejny konkurs literacki. Posiedzenie jury oceniającego 763 prace, które wpłynęły na konkurs miało miejsce 26 listopada br., a obradowało ono w składzie: Krzysztof Lisowski (poeta, krytyk), Andrzej Warzecha (poeta dziennikarz) i Adam Ziemianin (poeta, dziennikarz).

W kategorii poezji nie przyznano pierwszej nagrody.

II nagroda (300 zł) – **Monika Wysocka** z Częstochowy, godło „Gałązka”

II nagroda (300 zł) – **Zenon Paszyński** z Łomży, godło „Sopel”

III nagroda (200 zł) – **Mieczysław Rachwał** z Starogardu Gdańskiego, godło „Gałązka 2”

III nagroda (200 zł) – **Ireneusz Słabnicki** z Gliwic, godło „Harry Angel”.

Wyróżnienia honorowe:

Piotr Dudek z Katowic, godło „OM”

Edmund Borzemski z Łambinowic, godło „Orka”

Izabela Kozłowska z Bielska Białej, godło „Nibynóżka”

Jan Kościak z Gliwic, godło „Axel”

Maria Kieszek z Wrocławia, godło „Dana”

Jerzy Pietras z Rawicza, godło „Jurek”.

W kategorii prozy przyznano następujące nagrody:

I nagroda (500 zł) **Henryk Szczepański**

z Katowic, godło „Ambroży”, za tekst „Marmurowa, filmowa i głosem pisana”

II nagroda (300 zł) **Zygfryd Dziekański** z Kościeliska, godło „Skorpion”, za tekst „Laureat”

II nagroda (300 zł) **Luiza Joanna Łapińska** z Warszawy, godło „Koniczyna”, za tekst „Goście”

III nagroda (200 zł) **Hanna Kawalec** z Gdyni, godło „Anka 1996”, za tekst „Pierwsza rozmowa, druga rozmowa, rozmowa trzecia”

III nagroda (200 zł) **Dariusz J. Peśla** z Dębnicy, godło „J.G. Gallus”, za tekst „Zegarek”.

Wyróżnienia honorowe:

Andrzej Robert Gryglewicz z Budziszowa Wielkiego, godło „Cyprys”, za tekst „Mała wieś”

Halina Kuropatnicka-Salamon z Wrocławia, godło „Linaria”, za tekst „Wieczór”

Alojzy Podleśny z Chorzowa, godło „Groń”, za tekst „Blondyneczka”

Kazimierz Sowirko z Nowego Dworu Gdańskiego, godło „Radosław”, za tekst „Pamiętaj, módl się”

Jan Torebko z Olecka, godło „Orzeł”, za tekst „Wspomnienie I”.

Jury z zadowoleniem podkreśliło wysoki i zróżnicowany poziom utworów prozatorskich.

Nasza Redakcja nie kryje zaś satysfakcji, iż laureatem konkursu w kategorii prozy został nasz dziennikarz Henryk Szczepański. Znaczny autorski skrót nagrodzonego tekstu publikowaliśmy zresztą na łamach „NS”, w n-rze 9/96. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy.

(rhr)



Reprodukcja: ina-press

R. Kustrzyński – „Skamielina V”

*Na gwiazdeczce białej śniegu
ślę Wam pozdrowienia
choinkowe i gwiazdkowe
serdeczne życzenia*

*W Nowym Roku niech się darzy
co komu się myśli
wszystko dobre co się marzy
i co Wam się przyśni*

K. Łyszek





PROPOZYCJE

Zadania możliwe do realizacji

Z inicjatywy KIG-R doszło do spotkania przedstawicieli jej Prezydium w osobach: J.H. Modrzejewskiego, A. Pałki i H. Wójcika z prezesem Zarządu PFRON – Romanem Sroczyńskim.

Przedstawiono na nim możliwości Izby w realizacji następujących zadań:

1. Organizacja krajowych i międzynarodowych konferencji, seminariów i sympozjów na tematy zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

2. Organizacja szkoleń dla kadry kierowniczej ZPCh, WOZiRON, przyszłych członków zespołów orzekających powoływanych na mocy nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i pracowników ZPCh oraz niepełnosprawnych bezrobotnych.

W wielu krajach Europy Zachodniej szkolenie zawodowe prowadzi samorząd gospodarczy na zlecenie państwa.

3. Promocja wyrobów ZPCh.

4. Organizacja sieci dystrybucji wyrobów ZPCh.

5. Organizacja misji gospodarczych i rehabilitacyjnych.

6. Uczestnictwo w restrukturyzacji (przygotowanie programu i nadzór nad jego realizacją) ZPCh. Podkreślić należy – na podstawie informacji uzyskanych z różnych źródeł – że ok. 220 ZPCh „zapisało się” do restrukturyzacji, co oznacza, iż nie są one w stanie funkcjonować na rynku.

7. Prowadzenie konkursu na zakład pracy chronionej najlepiej realizujący zadania rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Propozycje te zostały wysłuchane z uwagą i żadna z nich nie została odrzucona.

Zaproponowano by zadanie utworzenia sieci dystrybucji zlecić specjalnie w tym celu powołanemu spółdzielczemu zakładowi pracy chronionej.

Ze strony Funduszu problemem jest dofinansowanie do szkolenia kadry kierowniczej ZPCh, dotyczące osób nie posiadających grupy inwalidzkiej, bowiem zespół radców prawnych PFRON wyklucza taką możliwość. Prezydium KIG-R ma zupełnie inny punkt widzenia na to ewentualne dofinansowanie, wychodząc z założenia, że ustawodawca nie kwestionuje ulg obejmujących zdrowe osoby zatrudnione w ZPCh, a dotyczące m.in. skróconego czasu pracy.

Realizacja zadań zaproponowanych przez Izbę byłaby praktycznym działaniem tak PFRON, jak KIG-R na rzecz i dla dobra osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo.

WYSTAWA

Polskie ZPCh w Kijowie

Wystawa EXPOL '96 Kijów-Ukraina odbyła się na terenach targowych firmy ACCO, w parku im. Puszkina w Kijowie. Mimo zbyt późnej decyzji o udziale polskich ZPCh (co niestety nie pozwoliło pokazać się i zareklamować firmom mniejszym) – zakłady zaprezentowały szeroką, barwną i różnorodną ofertę.

Największym zainteresowaniem cieszyły się artykuły żywnościowe, przede wszystkim słodycze i soki prezentowane przez ZPCh: MASPEX, BOMILLA, JASIOŁKA, OLYMPUS HALWA, SANTA. Podobały się również – mimo stosunkowo wysokich cen – odzież, obuwie, również dziecięce i tekstylne, paski skórzane (na Ukrainie bardzo drogie) oraz krawaty. Szczególnie tymi asortymentami interesowali się szefowie dużych domów handlowych. Wyrazili oni również chęć stałej współpracy w zakresie opakowań na produkowane i konfekcjonowane produkty. Do tego jednak, by faza rozmów i zainteresowania zmieniła się w czyny, polskie ZPCh muszą mieć swoje Przedstawicielstwo ze składem w Kijowie, gdzie wszystkie towary można będzie nabyć hurtowo, płacąc gotówką. Ceny muszą być konkurencyjne, by nie wyparły nas tanie propozycje artykułów zachodnich.

Na rezultaty udziału ZPCh w EXPOL '96 nie trzeba będzie długo czekać, z pewnością też nie trzeba czekać lecz myśleć już o prezentacji i promocji wyrobów naszych zakładów na następnej Wystawie na Ukrainie. I działać, bo to już za pół roku.



„Pokój ludziom,
pokój dniom,
pokój na wszystko”

**Serdecznych, pogodnych Świąt Bożego
Narodzenia, pełnych ciepła,
w prawdziwie bliskiej,
rodzinnej atmosferze
oraz spełnienia planów
i zamierzeń
w nadchodzącym
Nowym Roku 1997**

Członkom i Sympatykom
życzy

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna



graf. Marian Knobloch

Plany pracy

Program działania

Komisji Rehabilitacyjnej KIG-R

1. Opiniowanie i współpraca w opracowaniu perspektywicznych kierunków i rocznych planów KIG-R.
2. Opiniowanie projektów przepisów dotyczących problematyki zawodowej i społecznej, także w aspekcie zadań wynikających z programów przyjętych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.
3. Opracowanie programu promocji, m.in. poprzez środki masowego przekazu, efektów rehabilitacji zawodowej i pozazawodowej inwalidów.
4. Opracowanie założeń rozwojowych w zakresie bazy rehabilitacyjnej i usługowej dla inwalidów.
5. Opracowanie planu:
 - sympozjów w oparciu o współpracę m.in. z AWF, Akademią Medyczną,
 - szkoleń dostosowanych do oczekiwań ZPCh.
6. Opracowanie założeń dotyczących celowości tworzenia Regionalnych Agencji Informacyjnych na potrzeby środowiska.
7. Opracowanie programu współpracy międzynarodowej uwzględniającej wyjazdy studyjne dla kierownictwa i służb rehabilitacyjnych ZPCh.
8. Opracowanie programu rozwoju turystyki dla osób niepełnosprawnych.
9. Udział w rozmowach problemowych na szczeblu rządowym i w posiedzeniach branżowych Komisji, także sejmowych.
10. Inne prace wynikające z doraźnych potrzeb.

Plan pracy Zespołu ds. Rozwoju Gospodarczego i Branżowego KIG-R (na lata 1996-1997)

1. Opracowanie programu wspierania ZPCh wdrażających system zapewnienia jakości wg norm ISO serii 9000 (realizacja wspólnie z PFRON).
2. Opracowanie propozycji programu rozszerzenia współpracy gospodarczej pomiędzy ZPCh a tzw. sferą budżetową (mechanizmy prawne i finansowe).
3. Współpraca z PFRON w programie restrukturyzacji ZPCh.
4. Tworzenie porozumień branżowych ZPCh w celu wspólnej promocji, dystrybucji i kooperacji.
5. Stymulowanie związków ZPCh z terenowymi organizacjami gospodarczymi.
6. Stworzenie banku informacji o produkcji ZPCh.
7. Opracowanie programu promocji i dystrybucji wyrobów ZPCh.
8. Nadzór nad realizowanym programem szkoleń dla pracowników ZPCh.

Program ramowy działania Komisji ds. Ekonomiczno-Finansowego Systemu Zatrudniania Osób Niepełnosprawnych przy KIG-R

1. Analiza stanu obecnego:
 - a) analiza prawnych uwarunkowań funkcjonowania ZPCh:
 - ustawa o zatrudnieniu i rehabilitacji,
 - prawo budżetowe,
 - prawo podatkowe,
 - system ubezpieczeń społecznych,
 - prawo spółdzielcze,
 - b) analiza ekonomicznych uwarunkowań funkcjonowania ZPCh:
 - dodatkowe koszty zatrudniania osób niepełnosprawnych,
 - wielkość i struktura ulg dla ZPCh,
 - efektywność ulg dla ZPCh.
2. Wyznaczenie kierunków zmian ustawowych w celu zwiększenia efektywności ulg.

3. Opracowanie strategii wprowadzania zmian:
 - analiza możliwości wpływu KIG-R na politykę gospodarczą państwa,
 - wyznaczenie hierarchii celów i harmonogramu działań,
 - koordynacja bieżących działań ze strategią dochodzenia do modelu docelowego.
4. Techniki działania:
 - wykorzystanie metod informatycznych do gromadzenia i analizy danych,
 - stworzenie lobby parlamentarnego,
 - negocjacje z organami administracji państwowej,
 - szkolenie kadr ZPCh w zakresie nowoczesnych technik zarządzania,
 - stworzenie własnego funduszu wspierającego restrukturyzację.

Projekt strategii działania w zakresie tworzenia

systemu ekonomiczno-finansowego zatrudniania osób niepełnosprawnych

Cel wiodący: stworzenie efektywnego systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych w ZPCh.

Zadania.

1. Określenie długookresowych celów:
 - wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych w ZPCh,
 - uzyskanie i stabilizacja rentowności ZPCh,
 - realizacja zadań rehabilitacyjnych ZPCh.
2. Kreowanie mechanizmów gospodarczych odpowiadających celom długookresowym:
 - system ulg dla ZPCh w podatkach i niepodatkowych należnościach budżetowych,
 - system zachęt dla podmiotów współpracujących z ZPCh,
 - bieżąca współpraca z organami administracji państwowej w zakresie doskonalenia systemu ulg.
3. Powstanie i rozwój struktur gospodarczych odpowiadających celom długookresowym:
 - umacnianie pozycji KIG-R jako organizacji samorządu gospodarczego ZPCh,
 - współpraca z innymi organizacjami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych,
 - umacnianie pozycji terenowych oddziałów KIG-R,
 - wspieranie tworzenia porozumień branżowych,
 - współpraca z PFRON w zakresie wspierania finansowego realizacji przez ZPCh zadań wynikających z zatrudniania osób niepełnosprawnych.
4. Kształtowanie funkcji reakcji podmiotów gospodarczych w zgodzie z celami:
 - promowanie inwestycji o wyższym poziomie technicznym, technologicznym i organizacyjnym,
 - pomoc w przezwyciężaniu barier i ograniczeń rozwojowych,
 - szkolenie kadr ZPCh w zakresie nowoczesnych technik zarządzania,
 - zwiększanie konkurencyjności ZPCh,
 - ustalenie preferencji w zakresie kierunków wydatkowania środków pochodzących z ulg.
5. Analiza efektów i ich konfrontacja z celami:
 - ustalenie zakresu bazy danych do analizy,
 - wypracowanie metod pozyskiwania danych,
 - opracowanie metodologii analizy danych,
 - konfrontacja efektów z założeniami,
 - opracowanie procedur usprawniających.

Kursywą zaznaczono zadania nie wchodzące w zakres prac Komisji i wymagające jedynie wzajemnej konsultacji, w celu zapewnienia zgodności kierunków działania z docelowym modelem zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Programy i opinie

Kolejne posiedzenie Rady Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej miało miejsce w jej siedzibie w Warszawie, 22 listopada br. Po przyjęciu porządku obrad i zatwierdzeniu protokołów z poprzednich posiedzeń Rady, prezes Jerzy H. Modrzejewski krótko zreferował co było tematem prac trzech posiedzeń Prezydium, które odbyły się w tym czasie.

Była to głównie kolejna faza prac nad nowelizowaną ustawą o rehabilitacji, przedstawienie i dyskusja nad projektem budżetu PFRON, działalność bieżąca.

Następnie zreferował wystąpienie, które – jako przedstawiciel KIG-R – wygłosił na sympozjum w Kancelarii Prezydenta, 30 października br. Pełny jego tekst zamieściliśmy w poprzednim numerze „Biuletynu”. Podkreślił, iż Izbie przypadł zaszczytny obowiązek przygotowania i wydania materiałów z tej sesji.

Za bardzo ważne uznał słowa min. A. Piłata, szefa Krajowego Urzędu Pracy, które padły na tym zgromadzeniu, że bez środków PFRON nie może być mowy o tworzeniu nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.



J. H. Modrzejewski brał udział w trzech posiedzeniach (dotychczas odbyły się cztery) sejmowej podkomisji do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o rehabilitacji, pokrótce przedstawił ich przebieg. Na jej forum trwa intensywna dyskusja, jednak posłowie nie rozstrzygnęli do tej pory żadnej kwestii, przesuując je do dalszych rozstrzygnięć. Małe zatem szansa, że ustawa ta powstanie jeszcze w Sejmie tej kadencji.

W ostatniej chwili wpłynął do zespołu powołanego przez Pełnomocnika Rządu ds. Zabezpieczenia Społecznego projekt Ministerstwa Pracy – z prośbą o zaopiniowanie – powołania Urzędu ds. Osób Niepełnosprawnych. Postulowane to było przez środowisko od wielu lat, na sam ten fakt jest zgoda.

Projektodawca chciałby jednak, by środki PFRON przeszły do tego właśnie Urzędu, na co Izba nie chce się zgodzić. Z wykładni Rzecznika Praw Obywatelskich wynika, że nie może być bowiem w urzędzie centralnym, który zajmuje się sprawami niepełnosprawnych, jakiegokolwiek funduszu, który preferuje którąś z dziedzin rehabilitacji. Środki PFRON w dyspozycji tego Urzędu musiałyby „obsługiwać” wszystkich, tzn.



rehabilitację społeczną, leczniczą i zawodową. Ponieważ nie przejdą na ten cel fundusze z resortów zdrowia czy oświaty – co byłoby pewną konsekwencją – środowiska niepełnosprawnych aktywnych zawodowo nie mogą wyrazić na to zgody. Może się to stać tylko w przypadku, jeśli w ustawie będzie zapisane, że np. 70% tego funduszu jest przeznaczone wyłącznie na rehabilitację zawodową.

W następnej części posiedzenia Rady kierownicy zespołów KIG-R przedstawili ich ramowe programy działania. Znajdują się one jako odrębne materiały w tym numerze „Biuletynu”.

Do KIG-R wpłynął dokument z Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, będący sprawozdaniem z realizacji w naszym kraju zasad Konwencji nr 159 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącej rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz Zalecenia nr 168 MOP, w tejże sprawie. Izba otrzymała takie sprawozdanie do zaopiniowania po raz pierwszy, uznano, że członkowie Rady powinni przede wszystkim zapoznać się z tą Konwencją i Zaleceniem. Sprawozdanie z Biura Pełnomocnika wpłynęło dopiero 11 listopada br., postawiono zatem pytanie, czy Rada jest w stanie wydać o nim opinię do 29 listopada, jak proszono. Zebrani zdecydowali, że zostanie powołany zespół pod kierunkiem Zdzisława Bączkiewicza, który ustosunkuje się do sprawozdania i zapytań stawianych przez MOP, opracuje on swoją opinię do 16 grudnia br.

Na zakończenie posiedzenia Rady poinformowano o zaplanowanym na 12-13 grudnia br. spotkaniu członków KIG-R w Łodzi-Arturówku, na dzień 11 grudnia br. tamże wyznaczono kolejne spotkanie Rady oraz omówiono sprawy różne i przyjęto do KIG-R nowych członków.

Zdjęcia: „NS”

Ukonstytuował się Sąd Koleżeński KIG-R w składzie:
Bogusław Sędzicki, SI „Solidarność”, ul. Składowa 9, Grudziądz, tel. 0/51 304-79, fax 328-82 – przewodniczący
Marian Żukrowski, DSN „Dolsin”, ul. Trzmielowska 7/9, 50-990 Wrocław, tel. 0/71 34-93-81, fax 34-93-046 – sekretarz
Ireneusz Gala, SI „Wojennych”, ul. 1 Maja 88, 40-250 Katowice, tel. 0/32 155-40-33, fax 155-40-22 – członek
Ryszard Simochowicz, SI „Metalowiec”, ul. Bułgarska 39a, 60-320 Poznań, tel. 0/61 67-60-31 – członek.

Trwają regionalne spotkania

Kolejne spotkanie zakładów pracy chronionej – tym razem regionów dolnośląskiego i opolskiego – odbyło się 15 listopada br., a zorganizowane zostało przez wrocławski „Resurs”, wspólnie z KIG-R.

Przedmiotem spotkania, któremu przewodniczył prezes **Ryszard Gąsior** były problemy lokalnego środowiska osób niepełnosprawnych, przede wszystkim zakładów pracy chronionej oraz kontrowersje wokół projektu ustawy o rehabilitacji. Zgromadzeni na spotkaniu przedstawiciele ZPCh podzielili obawy o nadmierny wpływ środków z PFRON na cele pozazatrudnieniowe, w przypadku uchwalenia przedłożonego projektu ustawy.

Uczestnicy spotkania sformułowali swoje stanowisko wobec tego projektu, wytykając mu m.in. brak preambuły podkreślającej prozatrudnieniowy charakter, instrumentalne traktowanie ZPCh, wyrażające się na przykład w braku stabilnej polityki finansowej państwa wobec pracodawców osób niepełnosprawnych i braku systemu pomocy zakładom znajdującym się w stadium restrukturyzacji. Zebrani podkreślili potrzebę ustawowego zagwarantowania reprezentacji ZPCh w Radzie Nadzorczej PFRON, wyrazili sprzeciw wobec finansowania ze środków Funduszu orzecznictwa dla celów ZUS-owskich.

Na temat przekształceń spółdzielni w spółkę interesująco mówił – na podstawie własnych doświadczeń – prezes Witold Bielecki z Torunia, członek Prezydium Rady KIG-R.

Problemy ZPCh w polityce społecznej państwa oraz prace Sejmu w tym zakresie przedstawił poseł Ludwik Turko.

W spotkaniu udział wzięli Jan Tomczak, prezes Dolnośląskiego Spółdzielczego Związku Rewizyjnego, a KIG-R była reprezentowana przez prezesa J. H. Modrzejewskiego i wicedyrektora W. Sroczyńskiego.



Regionalne spotkanie prywatnych zakładów pracy chronionej odbyło się 19 listopada br. w Łodzi, zorganizowane przez Spółdzielnię Usług Rehabilitacyjnych. Jego celem było zaakcentowanie potrzeby integrowania się zakładów o różnych formach własnościowych. Omówiono niebezpieczeństwa, które wnosi nowy projekt ustawy o rehabilitacji, dyskutowano na temat roli KIG-R, wobec której formułowano określone oczekiwania konkretniejszej pomocy w rozwiązywaniu problemów ZPCh. Krajowa Izba oraz SUR przedstawiły swoją działalność i skierowały oferty do uczestników spotkania, którzy zaapelowali do prezesa **Henryka Wójcika** o organizowanie okresowych spotkań tego typu.

W ostatnim okresie w poczet członków KIG-R przyjęto następujące firmy:

- Firma H. Sypniewski, Zielona Góra
- Firma Handlowo-Usługowa „Alstar” Sp. z o.o., Kraków
- SI „Wielkopolanka”, Grodzisk Wielkopolski
- Zakład Remontowo-Budowlany „Usługa” Mariusz Stawecki, Białystok
- Firma NTB S.C., Głogów Małopolski, Rudna Mała
- Fundacja Pomocy Inwalidów Wyszkowa, Zakład Działalności Gospodarczej,
- Zakłady Usługowe EZT S.C., Sosnowiec,
- Zakład Handlowo-Usługowo-Produkcyjny „Dakol” S.C., Dębica,
- Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Mikrotech” Sp. z o.o., Krosno.

Wystawy i targi zagraniczne w 1997 roku

Lp.	IMPREZA	TERMIN	MIEJSCE
1.	Targi KONSUM-EXPO '97	20-24.01. 1997	ROSJA Moskwa
2.	KONTRAKTING '97	08-10.02. 1997	NIEMCY Lipsk
3.	Targi PROD-EXPO '97	10-15.02. 1997	ROSJA Moskwa
4.	MIĘDZYNARODOWE TARGI Szwecja	29.08. -07.09. 1997	SZWECJA Malmö
5.	EXPOL '97	13-16.11. 1997	UKRAINA Kijów

OGólną uwagą do punktów powyższego harmonogramu jest sugestia, że wyroby ZPCh ze względu na swoją cenę, a także jakość, mają stosunkowo dużą szansę zbytu na tych rynkach i przekonywanie o celowości promocji w tym kierunku wydaje się zbędne.

ad 1. i 5. Wzoruąc się na tegorocznych Targach „EXPOL '96” planujemy zorganizować wspólne stoiska w Kijowie i Moskwie (w Kijowie wystawiało się 13 ZPCh, oczekuje się na konkretne efekty handlowe). Praktycznie produkcja wszystkich ZPCh może zmieścić się w formule tych Targów.

ad 2. Szansa nawiązania dobrej kooperacji i ewentualny udział w międzynarodowym podziale pracy. Wiele ZPCh posiada wolne moce przerobowe i istnieje szansa dobrania odpowiednich partnerów.

ad 3. Targi postrzegane jako znacznie większe od poznańskiej POLAGRY. Proponowany udział ZPCh produkujących słodycze, soki, opakowania itp.

ad 4. Tegoroczna Misja do Szwecji zaowocowała nawiązaniem bezpośrednich kontaktów ze stroną szwedzką i – mimo wysokiego nasycenia tego rynku – wydaje się, że istnieje luka, w której można się zmieścić.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.